

POLSKA

Trybunał Konstytucyjny: To prezydent decyduje o ślubowaniu sędziów

Trybunał Konstytucyjny orzekł wczoraj, iż prezydent nie ma bezwzględnego obowiązku przyjęcia ślubowania od osoby wybranej przez Sejm na stanowisko sędziego TK. Jak wyjaśnił sędzia sprawozdawca Bartłomiej Sochański, rola prezydenta jako strażnika konstytucji może w ekstraordynaryjnych sytuacjach uzasadniać wstrzymanie się z przyjęciem tegoż przyrzeczenia. – Konsekwencje tego wyroku są takie, że TK potwierdził, iż dopóki prezydent nie będzie miał rozwiązanych wątpliwości w stosunku do wyboru czterech osób, to ma pełne prawo wstrzymać się z odebraniem ślubowania – mówi „GPC” dr Oskar Kida, konstytucjonalista. **s.6**



„Z naszych informacji wynika, że Donald Tusk jest wściekły na Waldemara Żurka” – taką wiadomość podał wczoraj portal Interia.pl. Obóz władzy nie może się pogodzić z wyjazdem Zbigniewa Ziobry do USA. Ponieważ jednak nie mogą zaatakować konkurenta politycznego, to postanowili uderzyć w Telewizję Republika. Na przesłuchanie wezwano Tomasza Sakiewicza, redaktora naczelnego. Kluby „Gazety Polskiej” apelują o przybycie 20 maja na godz. 9 przed gmachem Prokuratury Krajowej.

PRZYJDŹ I WESPRZYJ TOMASZA SAKIEWICZA – 20 MAJA O GODZ. 9 PRZED GMACHEM PROKURATURY KRAJOWEJ

Wściekłość w rządzie! Nie dopadli Ziobry, uderzają w Telewizję Republika

s.3

2019-05-13 13:05:2026 CENA 5,00 ZŁ (w tym 8% VAT) #89 (4183) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

POLSKA

Tusk wyrzuci: Lenza, bo niewygodny, Trojanowskiego, bo nielojalny

Donald Tusk pozbył się dwóch kłopotów za jednym zamachem. Wyrzucił z partii senatora Lenza, bo stał się niewygodny. Wszystkie sondaże mówią, że ludzie chcą, by poniósł konsekwencje, a kontrola NFZ była jednoznaczna. W przypadku Trojanowskiego, czyli dyrektora szpitala, odstrzelił go za nielojalność. **s.4**

GOSPODARKA

Małe sklepy walczą o przetrwanie. Rosną koszty, spada rentowność, rynek przejmują sieci

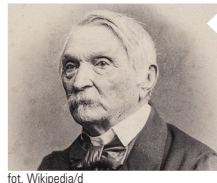
Polski handel tradycyjny znajduje się pod coraz większą presją. Wysokie koszty energii, droższy transport, rosnące wynagrodzenia i agresywna konkurencja dużych sieci handlowych sprawiają, że coraz więcej małych sklepów detalicznych ma problemy z utrzymaniem rentowności. **s.10**

POLSKA

Prezydent nie pozwolił zniszczyć CBA. Skorumpowana władza protestuje

Od kilkudziesięciu godzin przedstawiciele koalicji 13 grudnia masowo atakują prezydenta Karola Nawrockiego za skorzystanie z prawa weta wobec ustawy likwidującej Centralne Biuro Antykorupcyjne. Jednak oprócz głowy państwa na celowniku rządzących znaleźli się także pracownicy tej służby, których próbuje się za wszelką cenę zdeprecjonować. – To nic innego jak tępą, polityczną zemstą za dotychczasowe sukcesy CBA – ocenił w rozmowie z „GPC” Ernest Bejda, były szef CBA. **s.5**

2019-05-13 13:05:2026 CENA 5,00 ZŁ (w tym 8% VAT) #89 (4183) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



12

NO PARKING
STANDING
FIRE LANE

Gazeta Polska
codziennie

POGODA

Środa 13.5

Zachmurzenie, opady deszczu

Imieniny obchodzą:
Aaron, Agnieszka, Andrzej, Ciecchosław,
Cieszymir, Dobiesław, Dobiesława,
Gemma, Gerard, Gerarda, Gliceria,
Gloria, Jan, Magdalena, Maria, Mucjusz,
Natal, Robert, Roberta, Serwacy

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:51	20:17

Gdańsk	Lublin
11°C	12°C
6°C	4°C
Katowice	Kraków
13°C	13°C
5°C	4°C
Łódź	Poznań
12°C	13°C
6°C	8°C
Warszawa	Wrocław
12°C	14°C
6°C	7°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Po sprawiedliwość za ocean

Zbigniew Ziobro w USA jest dla władzy groźniejszy niż na Węgrzech. Choć Donald Tusk nienawidzi Donalda Trumpa bardziej niż Viktora Orbána, jest to dla niego zbyt mocny przeciwnik. Marszałek Włodzimierz Czarzasty, który wzywa, by prezydent załatwił z Amerykanami odesłanie Zbigniewa Ziobry do Polski, nie pokazuje ani determinacji, ani sprawczości, a jedynie starą komunistyczną niechęć do Amerykanów. Tymczasem Ziobro w USA będzie miał dużo do opowiedzenia, znajdzie też wysoko postawione audytorium. Być może wysłucha go również sąd, jeśli strona polska w ogóle zdoła zawnioskować kiedykolwiek o jego ekstradycję, co przy dotychczasowej niemocy prokuratury nie jest pewne. Politycy koalicji są wściekli, ale jeszcze nie zdają sobie sprawy ze skali swoich problemów. Jak zwykle na własne życzenie.



Ewa Polak-Pańkiewicz

Audycja z Tuskiem

Przemilczenie tego faktu byłoby wyjściem bezpiecznym: „No cóż, stało się! Może papież nie wiedział, z kim rozmawia, może się łudził. Zostawmy to”. Ale niesmak i konsternacja pozostają. Jeżeli nawet próbuje się osłabić wymowę tego wydarzenia, mówiąc, że rozmowa nie była „serdeczna”, że była przecież krótka, że Leon XIV nie zamierza przyjechać do Polski przed wyborami pomimo zaproszenia, że prezent od polskiego gościa był co najmniej niefortunny, to wszystko nie zmienia niestety zasadniczej wymowy faktu. Głowa Kościoła przyjęła oficjalnie pana Donalda Tuska. „Znaj proporcje”, mówiło się jeszcze niedawno, „znaj swoje miejsce przy stole” – dodawano. Po prostu pewnych ludzi w swoich domach nie przyjmujemy. Trzymamy ich za drzwiami. Nie dlatego, że nimi gardzimy. Nie przyjmujemy tych, którzy jawnie łamią normy moralne. Nie rozmawiamy z kłamcami. Nie widzujemy się z oszcercami. Nie gawędzimy kulturalnie z tymi, którzy źle życzą bliźnim, którzy działają na ich szkodę. Proste? Bo inaczej byśmy ich tak czy inaczej usprawiedliwiali. Kościół aż do lat 60. XX w. posługiwał się formułą najprostszą i najskuteczniejszą wobec takich osób: „Anathema sit!”. Nie trzeba było długich komunikatów i wyjaśnień. Działo zawsze.



Krzysztof Wołodźko

Kraj złamanych obietnic

Zamykają się firmy, które powstały jeszcze w początkach transformacji albo jako prywatne, rodzime biznesy, albo jako duże filie zagranicznych potentatów. To choćby przykład szwedzkiej firmy Garo ze Szczecina, spółki Grant z Ostrowca Świętokrzyskiego, przedsiębiorstwa Eisberg z Legnicy, firmy Markos z Głębina koło Słupska czy Elektorem z Janikowa koło Inowrocławia. Branżowe serwisy pełne są tego rodzaju doniesień, lecz zwykle koncentrują się one – słusznie – na dużej skali zwolnień. Znamienne jest jeszcze coś: masowo upadają firmy zakładane w czasach, gdy Polsce obiecywano tylko świetlaną przyszłość. Przy okazji często mówiono robotnikom: trochę cierpienie, a później będzie tylko lepiej. Dziś się okazuje, że za rządów Donalda Tuska historia zatacza koło: upadają firmy, które miały zastąpić socjalistyczną gospodarkę centralnie planowaną i na których miał się opierać w Polsce kapitalistyczny dobrobyt. To naprawdę podła lekcja historii. Także moje pokolenie nasłuchiwało się w „najtiszach” wielu obietnic, a później musiało wędrować na Zachód za chlebem. Dziwnym trafem najważniejszych niedotrzymanych obietnic złożyli Polakom i Polkom liberałowie i postkomuniści.

Rafał Zawistowski



DAWID WILDSTEIN

Szklanka do połowy pełna

Było weto prezydenta i co z tego? Władza kolejny raz pokazała, że jest w stanie łamać najbardziej oczywiste zapisy konstytucji. Berlin chce, więc SAFE ma być, kropka – i nie zmieni tego przecież taki „drobny” fakt, że Karol Nawrocki został wybrany decyzją Polaków. Kosiniak-Kamysz i tak grzecznie wykona rozkaz Tuska. Faktycznie, można spojrzeć na to w ten sposób, i nic, tylko załamywać ręce. Z drugiej strony, Szanowni Czytelnicy, to miał być największy z sukcesów Tuska. Jego beatyfikacja za życia. Terror polityczny i medialny, jaki wtedy rozkręcił, by zamknąć usta każdemu krytykowi, był gigantyczny i zaangażowano w niego wszystkie siły uśmiechniętej Polski. I co? Nie wyszło. Znaczną część społeczeństwa wie, jak szkodliwy to projekt, monopol narracyjny został rozbity. Coś, co miało być koronacją Tuska, jest teraz wprowadzanym niejako opłotkami i ad hoc przestępstwem prawnym, które będzie można kiedyś renegeować lub odrzucić. W tym kontekście możemy spokojnie mówić, że w sprawie SAFE szklanka jest do połowy pełna.



POLITYKA \ Ja przede wszystkim czekam na ten wniosek. Ja go z radością zobaczę, bo po tym wszystkim, co słyszę i co do mnie dociera, spodziewam się okazji do bardzo wielu płomienych wystąpień, w których uda mi się skompromitować działania prokuratury – powiedział Szymon Hołownia w Kanale Zero.

POLITYKA \ Przyjdź i wesprzyj Tomasza Sakiewicza – 20 maja o godz. 9 przed gmachem Prokuratury Krajowej

Wściekłość w rządzie! Nie dopadli Ziobry, uderzają w Telewizję Republika

„Z naszych informacji wynika, że Donald Tusk jest wściekły na Waldemara Żurka” – taką wiadomość podał wczoraj portal Interia.pl. Obóz władzy nie może się pogodzić z wyjazdem Zbigniewa Ziobry do USA. Ponieważ jednak nie mogą zaatakować konkurenta politycznego, to postanowili uderzyć w Telewizję Republika. Na przesłuchanie wezwano Tomasza Sakiewicza, redaktora naczelnego. Kluby „Gazety Polskiej” apelują o przybycie 20 maja na godz. 9 przed gmach Prokuratury Krajowej.

Jacek Liziniewicz

Nie milkną echa wyjazdu Zbigniewa Ziobry do USA. Politycy obozu rządzącego nie kryją zdziwienia tym, że byłemu ministrowi sprawiedliwości udało się tak łatwo przedostać za ocean. Zaskoczeniem jest przede wszystkim to, że nie zadziałał europejski nakaz aresztowania, bo sąd nie rozpatrzył wniosku. Według Interii rząd był pewny, że panuje nad sytuacją.

Rząd stawia na nogi dyplomację

Radosław Sikorski, szef MSZ, przekonywał, że Amerykanie nie przyjmą Zbigniewa Ziobry. Pewny swego był również Waldemar Żurek, przekonany, że brak paszportu uniemożliwi Zbigniewowi Ziobrze wyjazd do USA. Okazało się jednak, że do uzyskania wizy wystarczyły dokumenty międzynarodowe i tzw. paszport genewski. Zdaniem „Gazety Wyborczej” rządzących uspokajała też Agencja Wywiadu, która miała „pilnować” Zbigniewa Ziobry. Węgry miały bowiem natychmiast po zmianie władzy cofnąć azyl polityczny. Z jakiegoś powodu jednak tego nie zrobiły. Zaskoczenie miało być tak wielkie, że sama Agencja Wywiadu o wyjeździe miała się dowiedzieć... z Telewizji Republika.

Radosław Sikorski ma rozmawiać z ambasadorem Tomaszem Rose'em. Rząd stawia teraz na nogi dyplomację i chce też wystąpić do Amerykanów. Już rozpoczęło się zakulisowe groźenie konsekwencjami, które mieliby ponieść Amerykanie. – Na podstawie rozmów dyplomatycznych będziemy oczywiście dążyć do tego, żeby wrócił do Polski i stanął przed wymiarem sprawiedliwości. Minister Ziobro to osoba, która kształtowała wymiar sprawiedliwości w Polsce przez wiele lat, i wielokrotnie po-



Kluby „Gazety Polskiej” apelują o przybycie przed gmach Prokuratury Krajowej, gdzie ma się odbyć przesłuchanie Tomasza Sakiewicza
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

**\\ – To, co dziś robi rząd, który straszy prezesa jednej z telewizji, TV Republika, chce go w istocie ściagać, wzywa go jako świadka, to jest kolejna kompromitacja, napad na IV władzę, na media. W Polsce nie ma już demokracji. Gdyby w Polsce była demokracja, w innych mediach podniesiono by alarm – powiedział w Sejmie były minister, poseł PiS Michał Wójcik. **

wtarzam, że nie ma świętych krów, a po drugie, że ucziwi nie mają się czego bać. Jego postawa pokazuje wyraźnie, że naprawdę jest w głębokiej panice, bo ucieka przed polskim wymiarem sprawiedliwości i też pokazuje, że chce być najświętszą ze świętych krów, co wystawia mu bardzo złe świadectwo – stwierdził Adam Szłapka.

Polityczny kabaret

Oczywiście politycy robią wszystko, aby uderzyć w Zbigniewa Ziobry. Marszałek Włodzimierz Czarzasty poinformował, że w związku z tym, że polityk jest komentatorem politycznym w Telewizji Republi-

ka, będzie teraz traktowany jako poseł niezawodowy. Oznacza to, że nie będzie dostawał uposażenia.

– Donald Tusk robi dziś z państwa polskiego polityczny kabaret. Uruchomiono śledztwo w sprawie wyjazdu ministra Zbigniewa Ziobry do USA, choć każdy wie, że podróżował całkowicie legalnie. Nie był ścigany międzynarodowym listem gończym, nie obowiązywał go europejski nakaz aresztowania, posiadał ważny dokument podróży oraz legalną wizę amerykańską. Mimo to aparat państwa został postawiony na nogi, jakby chodziło o „ucieczkę stulecia” – twier-

dzi Dariusz Matecki z PiS. Jak dodaje, największa kompromitacja dopiero nadchodzi. – Jeśli dojdzie do procedury ekstradycyjnej w USA, to właśnie niezależny amerykański sąd będzie analizował działania polskich władz. I wtedy świat usłyszy o nielegalnie przejętej prokuraturze, politycznych naciskach na sędziów, medialnych pokazówkach i próbach upokarzania przeciwników politycznych – twierdzi Matecki.

Sakiewicz do prokuratora

Wściekłość obozu władzy skupia się teraz na Telewizji Republika. Wczoraj na konferencji stację atakował Adam

Szłapka. – Chcę ich wszystkich poinformować, że ten QR kod, który na ekranie pewnie widzicie, służy do zbiórki na TV Republika. Pamiętając państwo, każda złotówka wpłacona przez ten QR kod jest przeznaczona na luksusowe życie pana Tomasza Sakiewicza – stwierdził rzecznik rządu. Jak zwykle zaatakował również dziennikarzy. Na słowa zareagował redaktor naczelny Telewizji Republika. „Rzecznik rządu stwierdził przed chwilą, że każda złotówka wpłacona na Republikę idzie na moje luksusowe życie. Kłamstwo jest oczywiste i nie widzę szansy, żeby mógł się wywinąć z tego przed sądem. Tym razem czeka go bardzo kosztowny proces” – napisał Tomasz Sakiewicz.

Redaktor naczelny Telewizji Republika został wezwany do Prokuratury Krajowej na 20 maja na godz. 9. Choć teoretycznie ma być tam w charakterze świadka, ale kierujący Prokuraturą Krajową prok. Dariusz Korneluk sprawę przedstawia trochę inaczej. – Trzeba wyjaśnić, co się stało, że raptownie Zbigniew Ziobro, z dnia na dzień, a więc tuż po zmianie rządów na Węgrzech, stał się korespondentem czy też pracownikiem Telewizji Republika, i czy to ma związek, być może, z popełnieniem przestępstwa z art. 239, a więc przestępstwem popełnienia, m.in. tworzenia fałszywych dowodów dla osoby poszukiwanej – mówił Dariusz Korneluk w TVN24.

Zapytany o to, czy wezwanie w charakterze świadka na dalszym etapie „może zmienić się w jakiś zarzut”, odpowiedział, że „nie może tego wykluczyć”. Suche nitki na działaniach obozu władzy nie pozostawiają posłowie Prawa i Sprawiedliwości.

– To, co dziś robi rząd, który straszy prezesa jednej z telewizji, TV Republika, chce go w istocie ściagać, wzywa go jako świadka, to jest kolejna kompromitacja, napad na IV władzę, na media. W Polsce nie ma już demokracji. Gdyby w Polsce była demokracja, w innych mediach podniesiono by alarm – powiedział w Sejmie były minister, poseł PiS Michał Wójcik.

Kluby „Gazety Polskiej” apelują o przybycie 20 maja na godz. 9 przed gmach Prokuratury Krajowej, gdzie ma się odbyć przesłuchanie Tomasza Sakiewicza.



SPRAWA NIELEGALNEGO ZABIEGU SENATORA Z KO

Tusk wyrzuca: Lenza bo niewygodny, Trojanowskiego, bo nielojalny

Donald Tusk pozbył się dwóch kłopotów za jednym zamachem. Wyrzucił z partii senatora Lenza, bo stał się niewygodny. Wszystkie sondaże mówiły, że ludzie chcą, by poniósł konsekwencje, a kontrola NFZ była jednoznaczna. W przypadku Trojanowskiego, czyli dyrektora szpitala, odstrzelił go za nielojalność. W kraj poszedł przekaz: kłapiesz dziobem – wylatujesz – mówią „Codziennej” działacze KO z kujawsko-pomorskiego.

Jarosław Molga

Wyrzucenie Lenza to pokłosie zabiegu, jaki w szpitalu w Aleksandrowie Kujawskim wykonano dla jego syna. Zabieg, choć miał miejsce w szpitalu publicznym, został zorganizowany z pominięciem obowiązujących procedur, poza kolejnością oczekujących pacjentów i bez rejestracji na izbie przyjęć. Zabieg nie został udokumentowany w postaci elektronicznej w systemie szpitala, a wykonywał go chirurg, który zakończył dyżur. Wykorzystano sprzęt i zasoby szpitala. Gdy sprawa trafiła do mediów, kontrolę podjął NFZ, który stwierdził, że zabieg odbył się poza systemem publicznej ochrony zdrowia, dokumentacja medyczna została sporządzona w wersji papierowej i dostarczona kontrolerom NFZ po fakcie, a na dodatek poświadczona pieczęcią poradni, która w dniu zabiegu była nieczynna. Po kontroli NFZ zdecydował, że nie zapłaci za ten zabieg szpitalowi, a dodatkowo nałożył na placówkę karę w wysokości 134 tys. zł.

Wczoraj sprawą miało się zająć kolegium Klubu Parlamentarne-



– Nie komentuję swojego wykluczenia z KO, ponieważ wiem o tym jedynie z mediów. Gdyby to jednak było prawdą, byłbym bardzo zdziwiony – mówi „Codziennej” Mariusz Trojanowski | fot. YouTube/d

\\ Przypadek prywaty w systemie ochrony zdrowia dotyczący zabiegu dla syna senatora nie jest jedynym w wykonaniu polityków KO. Prokuratura Rejonowa Gliwice-Zachód bada sprawę wykorzystania karetki przez dyrektora ds. administracyjnych szpitala w Knurowie, działacza KO. \\

go KO, ale na kilkanaście godzin przed kolegium prezydium partii na wniosek Tuska wykluczył z partii Lenza, a także dyrektora szpitala w Aleksandrowie

Mariusza Trojanowskiego, który był przez lata lokalnym działaczem KO.

W mediach politycy KO od razu zaczęli kreować przekaz, że

to pokaz „najwyższych standardów” w KO. Jednak inaczej widzą to partyjni działacze w kujawsko-pomorskim. – Oczywiście, że przekaz jest taki, że pilnujemy standardów. Jednak poza tym Tusk pozbył się dwóch problemów naraz. Wyrzucił senatora Lenza, bo ten stał się niewygodny. Wszystkie sondaże mówiły, że ludzie chcą, by poniósł konsekwencje, i nie uwierzyli w to, co mówił, że wszystko było w porządku, że legalnie, itd. Tym bardziej że kontrola NFZ była jednoznaczna: wszystko było nie w porządku, a cały zabieg ustawiony prywatnie na sprzęcie szpitala. W przypadku Trojanowskiego, czyli dyrektora szpitala, Tusk odstrzelił go za nielojalność. W kraj poszedł przekaz: kłapiesz dziobem – wylatujesz – mówi nam jeden z działaczy KO w kujawsko-pomorskim.

„Kłapanie dziobem” w wykonaniu Trojanowskiego miało miejsce jeszcze w czasach, kiedy Izabela Leszczyna była ministrem zdrowia. Wtedy Trojanowski publicznie mówił, że organizowane przez nią konkursy na pieniądze z KPO są nierzetelne, i skierował sprawę do sądu. Wygrał spór z resortem w NSA. Wtedy KO postawiła go przed sądem koleżeńskim. Łukasz Abgarowicz, rzecznik dyscyplinarny partii, podjął decyzję o zawieszeniu Trojanowskiego w prawach członka KO. – I na to liczył Lenz, że grillowany w partii Trojanowski będzie siedział cicho – mówią nasi informatorzy.

Trojanowski, po tym jak sprawa zabiegu wyszła na jaw, jednoznacznie stwierdzał, że zabieg był poza wiedzą i zgodą placówki, że nie ma żadnej dokumentacji medycznej, i powołał wewnętrzną komisję, która równoległe do NFZ badała sprawę. Teraz politycy KO twierdzą, że Trojanowski poniósł konsekwencje dlatego, że NFZ nałożył karę na szpital, więc część odpowiedzialności za nielegalny zabieg spada na niego.

– Nie komentuję swojego wykluczenia z KO, ponieważ wiem o tym jedynie z mediów. Gdyby to jednak było prawdą, byłbym bardzo zdziwiony. Miałem przekonanie, że od 20 lat działam w partii o charakterze demokratycznym, a tu miałoby się do czynienia ze złamaniem zasady, zgodnie z którą przed podjęciem takiej decyzji konieczne jest wysłuchanie strony, której decyzja dotyczy – mówi „Codziennej” Trojanowski. Podkreśla, że komisja wewnętrzna szpitala zakończy prace. – I przeanalizujemy jej raport pod kątem tego, co jest, a co nie jest tajemnicą lekarską. Myślę, że z tym, co nie jest, będzie mogła zapoznać się opinia publiczna – mówi nam Trojanowski.

Przypadek prywaty w systemie ochrony zdrowia dotyczący zabiegu dla syna senatora nie jest jedynym w wykonaniu polityków KO. Prokuratura Rejonowa Gliwice-Zachód bada sprawę wykorzystania karetki przez dyrektora ds. administracyjnych szpitala w Knurowie, działacza KO. Ten, nie mając uprawnień, po prostu wyjechał karetką ze szpitala, by pomóc matce posłanki Koalicji Obywatelskiej, Krystyny Szumilas.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



POLACY CHCĄ ZMIANY W KONSTYTUCJI

BADANIE \ 42,3 proc. Polaków opowiada się za zmianami w konstytucji – wynika z najnowszego sondażu UCE Research na zlecenie Onetu. Przeważającego zdania jest 36 proc. obywateli. 21 proc. nie ma wyrobionej opinii.



fot. Wikipedia/d

PREMIER WĘGIER PRZYJEDZIE DO POLSKI

POLITYKA \ Premier Węgier Péter Magyar pojedzie do Warszawy w przyszłym tygodniu – powiedziała w poniedziałek w parlamencie przyszła węgierska minister spraw zagranicznych Anita Orbán.

POLITYKA \ Ataki na prezydenta Karola Nawrockiego

Prezydent nie pozwolił zniszczyć CBA. Skorumpowana władza protestuje

Od kilkudziesięciu godzin przedstawiciele koalicji 13 grudnia masowo atakują prezydenta Karola Nawrockiego za skorzystanie z prawa weta wobec ustawy likwidującej Centralne Biuro Antykorupcyjne. Jednak oprócz głowy państwa na celowniku rządzących znaleźli się także pracownicy tej służby, których próbuje się za wszelką cenę zdeprecjonować. – To nic innego jak tępa, polityczna zemsta za dotychczasowe sukcesy CBA – ocenił w rozmowie z „GPC” Ernest Bejda, były szef CBA.

Jan Przemyski

Centralne Biuro Antykorupcyjne było pierwszą służbą zbudowaną od podstaw w wolnej Polsce, niezwiązaną z przeszłością komunistycznego aparatu. Nowoczesną, wyspecjalizowaną i skuteczną. Przez lata stało się symbolem determinacji państwa w walce z korupcją, szczególnie tam, gdzie dotyka ona publiczne finanse i skarb państwa. Likwidacja CBA to nic innego jak przenoszenie Polski do lat 90., gdzie za walizkę pieniędzy można było kupić wszystko: wpływy, polityka i mienie państwowe, bo nikt tego nie pilnował, nikt nie kontrolował – powiedział pre-

zydent Karol Nawrocki, tłumacząc zastosowanie prawa weta wobec ustawy likwidującej tę służbę, przeforsowanej przez koalicję 13 grudnia. Decyzja głowy państwa rozwścieczyła obóz Donalda Tuska. „K. Nawrocki obrońcą CBA. Wcale mnie to nie dziwi. Pan Karol marzy o państwie permanentnej inwigilacji” – napisał w mediach społecznościowych Robert Kropiwnicki, wiceminister aktywów państwowych. „Prezydent Nawrocki znowu wetuje. Teraz jest przeciwko likwidacji CBA. Tak, tej skompromitowanej instytucji – wykorzystywanej przez rząd PiS do niszczenia politycznej opozycji” – brzmi z kolei fragment postu zamieszczonego przez Elż-

bietę Polak (także KO). – CBA jako instytucja wizerunkowo jest stracone, służyło głównie robocie politycznej na zlecenie poprzedników – przekonywał natomiast w wywiadzie dla PR24 Jakub Stefaniak, zastępca szefa KPRM. Podobnych wypowiedzi atakujących zarówno prezydenta Nawrockiego, jak i samą służbę padło w ostatnich kilkudziesięciu godzinach z ust przedstawicieli koalicji 13 grudnia znacznie więcej. Komentarza w tej sprawie udzielił „GPC” Ernest Bejda, który w przeszłości przez wiele lat kierował pracami CBA. – Decyzja pana prezydenta jest jedyną słuszną. CBA to dwadzieścia lat doświadczenia walki z korupcją. Ataki, któ-



fot. gov.pl/d

re obecne obserwujemy na tę służbę, są nikczemne i w rzeczywistości działają dewastująco na państwo. Kraje demokratyczne dbają o tego typu instytucje, a tylko republiki bananowe starają się je zdusić – podkreślił Bejda. – O tym, że służba działała prawidłowo, a jej agenci, wbrew insynuacjom, nie byli żadnymi cynkami politycznymi, świadczy chociażby sprawa byłego mi-

nistra sportu z rządu PiS z lat 2005–2007, który właśnie dzięki CBA został rozpracowany, a materiały pozwoliły skazać go za korupcję. Ówczesnemu kierownictwu nie brakowało odwagi, aby patrzeć na ręce każdej władzy – dodaje ekspert. Podkreśla również, że państwu powinno zależeć na reformie Biura, która pozwoliłaby wzmocnić i uniezależnić służbę.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezależna.pl



PRAWORZĄDNOŚĆ \ Głowa państwa nie może być notariuszem bezprawia

Trybunał Konstytucyjny: To prezydent decyduje o ślubowaniu sędziów

Trybunał Konstytucyjny orzekł wczoraj, iż prezydent nie ma bezwzględnego obowiązku przyjęcia ślubowania od osoby wybranej przez Sejm na stanowisko sędziego TK. Jak wyjaśnił sędzia sprawozdawca Bartłomiej Sochański, rola prezydenta jako strażnika konstytucji może w ekstraordynaryjnych sytuacjach uzasadniać wstrzymanie się z przyjęciem tegoż przyrzeczenia. – Konsekwencje tego wyroku są takie, że TK potwierdził, iż dopóki prezydent nie będzie miał rozwianych wątpliwości w stosunku do wyboru czterech osób, to ma pełne prawo wstrzymać się z odebraniem ślubowania – mówi „GPC” dr Oskar Kida, konstytucjonalista.

Jan Przemyski

Po latach deprecjowania Trybunału Konstytucyjnego (TK) i ignorowania jego wyroków koalicja rządząca wiosną postanowiła hurtowo wybrać sześciu sędziów do tego organu. 9 marca marszałek Włodzimierz Czarzasty ogłosił błyskawiczny termin

na zgłaszanie kandydatów – do 11 marca. Już dwa dni później Sejm przegłosował prawników wskazanych przez obóz Donalda Tuska. Natomiast prezydent Karol Nawrocki zdecydował się odebrać ślubowanie jedynie od dwójki z tej grupy, aby umożliwić dalsze funkcjonowanie organu. Pozostała czwórka postanowiła 9 kwietnia br. zorganizować własne



Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż prezydent nie ma bezwzględnego obowiązku przyjęcia ślubowania od osoby wybranej przez Sejm na stanowisko sędziego TK | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

pseudoślubowanie, jednocześnie domagając się jak najszybszego dopuszczenia do pracy w TK. Z kolei posłowie PiS wcześniej (w lutym) skierowali do Trybunału wniosek o zbadanie zgodności z konstytucją niektórych przepisów regulujących wybór sędziów TK.

Wczoraj Trybunał wydał ostateczny wyrok w tej sprawie, wedle którego art. 4 ust. 1 ustawy o statusie sędziów jest niezgodny z konstytucją w zakresie, w jakim nakłada na prezydenta obowiązek przyjęcia ślubowania od osoby wybranej przez Sejm. Innymi słowy prezydent nie ma obowiązku odbierania ślubowania od osób, które mogły zostać wybrane na urząd z naruszeniem przepisów. W przypadku pozostałych elementów wniosku posłów PiS TK umorzył postępowanie.

Głos w tej sprawie zabrał m.in. prof. Marcin Warchoń, były wiceminister sprawiedliwości, który reprezentował wnioskodawców w tej rozprawie przed TK. – Prezydent nie jest rzecznikiem bezprawia, lecz rzecznikiem praworządności. To orzeczenie to nie rewolucja, to konsekwencja wieloletniej linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego, gdy prezesem Trybunału Konstytucyjnego był jeszcze pan prof. Andrzej Rzepliński – wskazywał Warchoń. – Nie może być tak, że w sytuacji, gdy prawo zostało złamane, to prezydent

musi to bezprawie zaakceptować. W takim wypadku nie byłby rzecznikiem konstytucji, nie byłby strażnikiem konstytucji, ale byłby gwarantem bezprawia. I to zostało dzisiaj bardzo wyraźnie podkreślone. Są bardzo ważne racje konstytucyjne, które przemawiają za tym, że obowiązek bezwzględnego przyjęcia ślubowania przez prezydenta jest niezgodny z konstytucją – podkreślił Marcin Warchoń na konferencji po ogłoszeniu wyroku.

„Codzienna” o komentarz do tej sprawy poprosiła konstytucjonalistę dr. Oskara Kida. – Trybunał Konstytucyjny potwierdził to, co od tygodni mówiło wielu prawników, ponieważ w motywach ustnych sędziego sprawozdawca wskazał, iż zgodnie z utrwaloną linią orzeczniczą są takie przypadki, w których praworządność wyboru jest kwestionowana i nie sposób przyjąć, że w każdym z nich prezydent jest zobowiązany do przyjęcia ślubowania. Trybunał to bardzo mocno zaakcentował. Podkreślał, że pan prezydent ma prawo się wstrzymać. Mówił też, że jeżeli wątpliwości nie zostaną rozwiane, to wówczas dana osoba po prostu nie może zostać sędzią TK – tłumaczy dr Kida. – Bardzo ważnym fragmentem rozprawy było również dokonanie wykładni określenia „wobec prezydenta”. Trybunał Konstytucyjny jedno-

znacznie przesądził, że chodzi o wymóg fizycznej obecności głowy państwa i że ślubowanie odbywa się w miejscu, czasie i okolicznościach określonych przez samego prezydenta. Dodatkowo padło tam jeszcze zdanie, że udział prezydenta w tych czynnościach ma charakter statutowy, czyli bez fizycznej obecności prezydenta ta czynność konwencjonalna po prostu nie dochodzi do skutku, nie wywiera żadnych skutków prawnych – podkreślił ekspert.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o konsekwencje wtorkowego wyroku. – Konsekwencje tego wyroku są takie, że TK potwierdził, iż dopóki prezydent nie będzie miał rozwianych wątpliwości w stosunku do wyboru czterech osób, to ma pełne prawo wstrzymać się z odebraniem ślubowania. Dodatkowo potwierdzone zostało, iż ta czwórka nie nabyła skutecznie urzędu, gdyż nie złożyli ślubowania wobec prezydenta. Złożą je dopiero wtedy, gdy wątpliwości głowy państwa zostaną rozwiane i pan prezydent zaprosi ich na ceremonię. Do tego czasu są oczywiście osobami wybranymi przez Sejm na funkcję sędziów TK, natomiast nie zawiązał się jeszcze ich stosunek służbowy. Takowo zawiąże się dopiero po złożeniu ślubowania wobec pana prezydenta – powiedział „GPC” dr Oskar Kida.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym

Zgodnie z 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r. poz. 2213)

Burmistrz Miasta i Gminy Otmuchów

ogłosił na dzień **16 lipca 2026 r.** i publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki pod zabudowę usługowo – produkcyjną.

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki niezabudowanej oznaczonej nr 583/37, obszaru 0,5005 ha położonej w Otmuchowie. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Nysie prowadzi księgę wieczystą Nr OP1N/00045593/4.

Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego Zarządzeniem nr 55/2026 Burmistrza Miasta i Gminy Otmuchów z dnia 19 marca 2026 r. z przeznaczeniem na **zabudowę usługowo – produkcyjną (zabudowa usługowa, obiekty produkcyjne, składy i magazyny)**, uzupełniające przeznaczenie terenu: budynki i garaże, mieszkanie integralnie związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, obiekty, sieci i urządzenia infrastruktury technicznej, obiekty małej architektury, drogi wewnętrzne i parkingi oraz jako **teren zieleni urządzonej (zieleni urządzonej)**, uzupełniające przeznaczenie terenu: obiekty małej architektury, nośniki reklamowe oraz obiekty, sieci i urządzenia infrastruktury technicznej.

Cena wywoławcza netto 850 000,00 zł (słownie: osiemset pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) Wadium (w pieniądzu) 85 000,00 zł (słownie: osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100) Minimalne postąpienie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku wynosi 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 lipca 2026 r. o godz. 11⁰⁰ – Ratusz – Sala Posiedzeń parter Urzędu Miasta i Gminy w Otmuchowie, ul. Rynek nr 1.

Wadium w wysokości 85 000,00 zł uczestnicy przetargu wnoszą w pieniądzu, przez dokonanie przelewu najpóźniej do dnia **10.07.2026 r.** na konto nr 46 8872 0003 0000 0260 2000 0460 prowadzone przez Bank Spółdzielczy w Otmuchowie. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania na rachunku bankowym Gminy Otmuchów. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Otmuchowie ul. Zamkowa nr 6 oraz opublikowanie na stronie internetowej Gminy Otmuchów www.otmuchow.pl, Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.otmuchow.pl oraz w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, Geodezji i Planowania Przestrzennego, Drogownictwa i Energetyki Urzędu Miasta i Gminy w Otmuchowie ul. Rynek 1, Ratusz pokój nr 12, jak również telefonicznie pod nr 77 431 52 55 wew. 207. Ogłoszenie zostanie zamieszczone na stronie internetowej pod adresem www.bip.otmuchow.pl, oraz www.otmuchow.pl

Rocznica Przewrotu Majowego – poznaj wydarzenia, które zmieniły Polskę.

Sięgnij po książki, które odkrywają prawdę historii.



MAJ 1926. ZAMACH, KTÓREGO MIAŁO NIE BYĆ

Andrzej Chwalba

Rocznica przewrotu majowego to doskonały moment, by sięgnąć po książkę, która odsłania kulisy jednego z najważniejszych wydarzeń II Rzeczypospolitej. Andrzej Chwalba z historyczną precyzją i reporterskim rozmachem pokazuje, jak rodził się kryzys, który zmienił Polskę. Obowiązkowa lektura dla miłośników historii.

Format: 133x215 mm | Liczba stron: 384

| Oprawa: twarda

DYKTATOR CZY WYBAWCA? PRZYCZYNY I KULISY PRZEWROTU MAJOWEGO 1926

Wojciech Polak

Czy Piłsudski uratował państwo, czy zagroził demokracji? Wojciech Polak stawia odważne pytania i prowadzi czytelnika przez polityczne napięcia, emocje i decyzje, które wstrząsnęły krajem. Wciągająca analiza wydarzeń aktualnych także dziś.

Format: 165x235 mm | Liczba stron: 256 | Oprawa: miękka



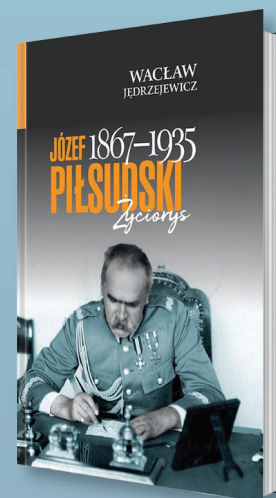
JÓZEF PIŁSUDSKI 1867–1935. ŻYCIORYS

Wacław Jędrzejewicz

Poznaj życie człowieka, który na trwałe zapisał się w dziejach Polski. Fascynująca biografia Marszałka Piłsudskiego ukazuje nie tylko legendę, ale także człowieka z krwi i kości – wizjonera, stratega i polityka. Idealna książka dla tych, którzy chcą lepiej zrozumieć historię Polski XX wieku.

Format: 154x217 mm | Liczba stron: 392

| Oprawa: twarda



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70



InPost

GAZETA POLSKA

NOWOŚĆ!

**Gazeta Polska – teraz
do odbioru przez Twój
Paczkomat® InPost**

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



ZESKANUJ



USA \ Eileen Wang, burmistrz Arcadii w Kalifornii, zrezygnowała w tym tygodniu ze stanowiska ze względu na oskarżenia o bycie nielegalnym agentem Chin. Departament Sprawiedliwości USA poinformował, że Wang miała przyznać się do winy.

DYPLOMACJA \ Propozycja reżimu w Teheranie nieakceptowalna

Trump przyznał, że zawieszenie broni z Iranem wisi na włosku

Donald Trump przyznał, że po ostatnich propozycjach reżimu w Teheranie zawieszenie broni z Iranem ledwo się utrzymuje. Zaproponował, żeby w celu zmniejszenia kosztów ponoszonych przez zwykłych Amerykanów w związku z przeciągającym się konfliktem tymczasowo wstrzymano federalny podatek od paliw.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wcześniej, po odrzuceniu ostatniej propozycji pokojowej USA reżim w Teheranie złożył własną. Media informowały, że propozycja Amerykanów zawierała 14 punktów, które miały stać się podstawą do dalszych negocjacji. Iran jednak ją odrzucił i złożył własną. Jej pełna treść nie jest znana, ale irańskie państwowe media sugerowały, że reżim domagał się zniesienia sankcji, zakończenia działań wojennych i gwarancji, że nie zostaną wznowione, a także uznania kontroli Teheranu nad cieśniną Ormuz. Prezydent USA ogłosił, że ta propozycja jest „całkowicie nieakceptowalna”.

Trump został zapytany przez dziennikarzy w Białym Domu, czy wobec kolejnego impasu w negocjacjach i regularnych incydentów wyneegocjowane w kwietniu zawieszenie broni z Iranem nadal obowiązuje. Prezydent nie ukrywał, że sytuacja jest trudna, a irańską ofertę nazwał śmieciem.



Głównym problemem Donalda Trumpa jest to, że blokada cieśniny Ormuz wpłynęła na wzrost ceny paliw także w USA

fot. Wikipedia/d

Równocześnie opinie płynące ze strony reżimu po raz kolejny są ze sobą sprzeczne. Jak zauważa „Guardian”, gen. Ali Dżafari, były dowódca Korpusu Strażników Rewolucji, powiedział, że dopóki USA nie zniosą sankcji, nie odblokują irańskich aktywów, nie wypłacą reparacji ani nie uzna-

ją zwierzchnictwa Iranu nad cieśniną Ormuz, „nie będzie żadnych innych negocjacji”. W tym samym czasie Esami Baqaei, rzecznik irańskiego MSZ, ocenił, że ich propozycja była „rozsądna, odpowiedzialna i hojna” i nadal jest możliwe, że obie strony się dogadają. Donald Trump już w prze-

szłości sugerował, że głównym problemem w negocjacjach z Iranem jest to, że reżim nie ma już centralnego przywództwa, a jego frakcje nie potrafią się między sobą dogadać.

Głównym problemem Trumpa z przedłużającym się konfliktem jest to, że blokada cieśniny Ormuz wpłynęła

na wzrost ceny paliw także w USA. Jak informuje agencja AP, obecnie wynosi średnio 4,52 dol. za galon – o połowę więcej niż przed wojną. Trump zapowiedział, że będzie się starał wstrzymać federalny podatek od paliw, aby ulżyć portfelom Amerykanów. Przyznał, że stanowi on niewielką część ceny paliwa na stacji – ok. 18,4 centa na galon – ale dodał, że „to zawsze są pieniądze”. Trump będzie potrzebował do tego Kongresu, ale republikanicy politycy już uznali to za dobry pomysł.

Podstawowym żądaniem USA i powodem, dla którego zdecydowały się one na zbrojną interwencję w Iranie, jest rezygnacja reżimu z prób pozyskania bomby atomowej. Eksperci szacują, że Iran posiada ok. 400 kg uranu wzbogaconego do 60 proc., który może względnie łatwo wzbogacić do 90 proc. potrzebnych do budowy bomby. Ebrahim Rezaei, rzecznik parlamentarnej Komisji Bezpieczeństwa Narodowego i Spraw Zagranicznych, postanowił użyć tego faktu do szantażu. Napisał w mediach społecznościowych, że „jedną z opcji Iranu w razie kolejnego ataku będzie wzbogacenie uranu do 90 proc. Ocenimy to w parlamencie”. Paradoksalnie te groźby mogą jednak pomóc Trumpowi – zgodnie z amerykańskim prawem wkrótce może potrzebować zgody Kongresu, by kontynuować działania wojenne, a przypomnienie przez sam reżim o tym, jakim jest niebezpieczeństwem dla świata, może ułatwić mu jej uzyskanie.

Czarne chmury na Jermakiem

UKRAINA \ Jeden z najbliższych współpracowników prezydenta Wołodymyra Zełenskigo jest podejrzany o udział w grupie przestępczej i korupcję. To kolejny wysoko postawiony urzędnik państwowy, który ma kłopoty z prawem.

Jak poinformowała Specjalna Prokuratura Antykorupcyjna Ukrainy (SAP), były szef Biura Prezydenta Ukrainy Andrij Jermak jest podejrzany o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, powiązanej z legalizacją 460 mln hrywien, czyli prawie 40 mln zł. SAP poinformowała w komunikacie, że przy współudziale Narodowego Antykorupcyjnego Biura Ukrainy (NABU) ujawniono działalność grupy przestępczej, która zalegalizowa-

łała tę kwotę przy budowie luksusowej inwestycji pod Kijowem. Sam Jermak zapewnił, że nie posiada takiej nieruchomości, i zapowiedział, że udzieli komentarza po zakończeniu śledztwa.

Problemy Jermaka zaczęły się już w ubiegłym roku, w efekcie czego w listopadzie podał się do dymisji w związku ze śledztwem w sprawie afery korupcyjnej o kryptonimie Midas. Doszło wtedy do przeszkolenia jego mieszkania.

Sprawa dotyczyła grupy przestępczej pobierającej od kontrahentów państwowego operatora elektrowni jądrowych Enerhoatomu Iapówki w wysokości od 10 do 15 proc. wartości kontraktów. Były one następnie legalizowane przez tzw. back office w centrum Kijowa, przez które przeszło ok. 100 mln dol.

Jednym z głównych podejrzanych w śledztwie dotyczącym tego procederu jest zbiegły za granicę były współpra-

cownik Wołodymyra Zełenskigo Tymur Mindicz. Na nagraniach ukraińskiej Prawdy rozmawia on z byłym doradcą prezydenta Serhijem Szefirem o wpłaceniu kaucji za byłego wicepremiera Ołeksija Czernyszowa. W wątku dotyczącym budowy domów padają m.in. imiona Andrij i Wowa – według mediów pierwszym może być właśnie Jermak, a drugim sam Zełenski.

Innym podejrzany w tej aferze jest były minister ener-

getyki Herman Hałuszczenko, który został zatrzymany w lutym na granicy z Polską przy próbie opuszczenia kraju. SAP informowała wtedy, że gdy w 2021 r. rozpoczął on pracę w resorcie, na wyspie Anguilla na Morzu Karaibskim uczestnicy organizacji przestępczej zarejestrowali fundusz, który miał przyciągnąć ok. 100 mln dol. „inwestycji”, a wśród „inwestorów” była m.in. rodzina Hałuszczenki. W komunikacie SAP podkreślono, że organizacja przestępcza otrzymała ponad 112 mln dol. w gotówce z nielegalnej działalności w sektorze energetycznym.

Petar Petrović, portal TVRepublika.pl



SZEF PALANTIRA SPOTKAŁ SIĘ Z ZEŁENSKIM

OBRONNOŚĆ \ Szef amerykańskiego giganta Palantir Technologies Alex Karp złożył wizytę w Kijowie, gdzie rozmawiał z władzami Ukrainy o współpracy przy wykorzystaniu AI na rzecz obronności.



TYSIĄCE ODSTRZELONYCH NIEDŹWIEDZI W JAPONII

AZJA \ Ze wstępnych danych japońskiego ministerstwa środowiska wynika, że w kraju odstrzelono w ubiegłym roku ponad 14 tys. niedźwiedzi, co jest historycznym rekordem.

WIELKA BRYTANIA \ Pozycja Keira Starmera zagrożona

Rewolta w Partii Pracy

Już ponad 80 posłów Partii Pracy domaga się ustąpienia ze stanowiska premiera Wielkiej Brytanii Keira Starmera. Na znak protestu dymisje składają kolejni ministrowie, którzy obwiniają lidera Partii Pracy za niedawną porażkę w wyborach lokalnych. Starmer nie ma jednak zamiaru rezygnować.

Paweł Kryszczak

W ubiegłym tygodniu w Wielkiej Brytanii odbyły się kolejne wybory lokalne, które opozycja przedstawiała jako referendum nad rządami premiera Keira Starmera. Partia Pracy poniosła w nich kompromitującą porażkę. Laburzyści stracili aż 1460 radnych i władzę w 38 radach miejskich. Wśród miejsc, gdzie ponieśli porażkę, były też takie, które dotychczas uznawano za ich twierdze i w których rządili nieprzerwanie od dekad. Tak słaby wynik Partii Pracy wywołał pytania co do dalszych losów Keira Starmera jako przywódcy ugrupowania.

Coraz więcej lewicowych posłów, a nawet członków je-

go gabinetu, nawołuje Starmera do rezygnacji. We wtorek Jess Phillips, minister ds. ochrony zdrowia, zrezygnowała ze stanowiska, o czym informowało Sky News. Phillips oświadczyła, że nie może już dłużej popierać Keira Starmera jako premiera. Na podobny krok zdecydowała się Miatta Fahnbulleh, podsekretarz stanu w resorcie budownictwa, społeczności i samorządu lokalnego. „Wzywam premiera, aby postąpił właściwie dla kraju i partii oraz ustalił harmonogram uporządkowanej transformacji” – napisała w mediach społecznościowych Fahnbulleh. Polityk Partii Pracy oznajmiła, że gdyby burmistrz Manchesteru Andy Burnham zasiadał w parlamencie, poparłaby go jako



Kilkudziesięciu posłów Partii Pracy domaga się rezygnacji Keira Starmera z funkcji premiera Wielkiej Brytanii | fot. Jack Taylor/Reuters/Forum

lidera. Na liście osób, które odeszły z rządu, jest również Alex Davies-Jones, podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości.

Starmer nie zamierza jednak ustępować ze stanowiska, co zakomunikował podczas wczorajszego posiedzenia gabinetu. – Kraj oczekuje, że będziemy rządzić. To właśnie robimy i to musimy robić jako gabinet – mówił lider Partii Pracy. Jak ustaliło BBC, kilkoro ministrów próbowało porozmawiać ze Starmerem o jego przywództwie po posiedzeniu gabinetu, ale odmówił rozmowy.

Wśród polityków, którzy go popierają, należy wymienić sekretarza obrony Johna Healeya. „Ludzie martwią się obecnymi konfliktami i nadchodzącymi globalnymi kryzysami. Oczekują, że ich rząd poprowadzi kraj przez transformację, tak jak robi to premier. Dalsza niestabilność nie leży w interesie Wielkiej Brytanii. Teraz musimy się w pełni skupić na radzeniu sobie z pilnymi wyzwaniem gospodarczymi i dotyczącymi bezpieczeństwa” – napisał na portalu X.

Wojna o sądy i mapy

WIRGINIA \ Demokratyczna kongresmenka Jennifer McClellan zapowiedziała, że jej partia w stanie Wirginia rozważa wszystkie możliwe działania po decyzji stanowego Sądu Najwyższego. Ten unieważnił plany zmiany granic okręgów w wyborach do Izby Reprezentantów, które dawałyby niesprawiedliwą przewagę lewicy.

Myślę, że stanowy parlament rozważy wszystkie możliwe opcje, w tym ponowną próbę uchwalenia zmian konstytucji stanu, które umożliwią korektę granic okręgów – powiedziała Jennifer McClellan z Wirginii na antenie telewizji NewsNation. Podkreśliła, że według niej priorytetem pozostaje ochrona praw wyborczych mniejszości. Oskarżyła przy tym republikanów o własne manipulowanie granicami okręgów kosztem czarnoskórych wyborców. – Skupiam się na tym, aby w listopadzie zdobyć w Wirginii jak najwięcej mandatów, niezależnie od tego, jak ostatecznie będą przebiegały granice okręgów wyborczych, a także na przeciwstawieniu się działaniom pro-

wadzającym do osłabienia siły głosu czarnoskórych wyborców i ograniczania ich reprezentacji politycznej wyłącznie po to, by republikanie mogli utrzymać większość w Kongresie. Wiedzą bowiem, że nie są w stanie zwyciężyć dzięki własnemu pomysłom ani polityce, dlatego uciekają się do manipulowania mapami wyborczymi – dodała.

Według analiz portalu Cook Political Report rozstrzygnięcia sądowe w Wirginii poważnie zmieniają kalkulacje polityczne w Izbie Reprezentantów przed zaplanowanymi na listopad wyborami w środku kadencji prezydenta. W związku z tym wyrokiem demokraci tracą w tym stanie cztery miejsca w izbie, pod-

czas gdy republikanie otrzymują szansę zdobycia dodatkowych sześciu lub siedmiu mandatów.

Jak informował dziennik „The New York Times”, wśród rozważanych przez demokratów w Wirginii scenariuszy pojawił się również pomysł radykalnej reformy stanowego Sądu Najwyższego. Zakładałby on obniżenie obowiązkowego wieku emerytalnego sędziów z 75 do 54 lat, co w praktyce oznaczałoby natychmiastowe usunięcie całego obecnego składu sądu. Demokratyczna większość w legislaturze mogłaby następnie powołać siedmiu nowych sędziów, bardziej przychylnych zmianom granic okręgów wyborczych na korzyść Partii Demokratycznej. „Oni forsują kolejny szokujący krok: zniszczyć władzę sądowniczą i obsadzić sąd swoimi ludźmi! To anarchiści” – napisał republikański spiker Izby Reprezentantów Mike Johnson.

.....
Tomasz Winiarski

Specjalny trybunał osądzi odpowiedzialnych za atak na Izrael

BLISKI WSCHÓD \ Izraelski parlament przyjął w tym tygodniu jednogłośnie prawo, które wprowadza karę śmierci i publiczne procesy dla osób odpowiedzialnych za atak Hamasu z 7 października 2023 r.

Za przyjęciem ustawy, która ustanawia specjalny trybunał do rozpatrywania przestępstw popełnionych w czasie „rajdu” z października 2023 r. zagłosowało w poniedziałek 93 posłów Knesetu. Pozostałych 27 parlamentarzystów było nieobecnych lub wstrzymało się od głosu.

Co istotne, projekt ustawy został zainicjowany przez polityka z rządowego Syjonizmu Religijnego Simchę Rothmana i Julię Malinowski z opozycyjnego ugrupowania Nasz Dom Izrael.

Radości z przyjęcia ustawy nie ukrywał minister sprawiedliwości Jariw Lewin. – Czujemy, że postępujemy słusznie, znajdując sposób na zjednoczenie się w tym momencie, mimo że jesteśmy w przededniu wyborów i mimo wszystkich istniejących rozbieżności – powiedział Lewin.

Jak przypomina „Jerusalem Post”, w ramach przyjętych rozwiązań zostanie utworzony specjalny sąd w wojskowym wymiarze sprawiedliwości, który wyda wyroki w sprawie ok. 300 domniemych terrorystów schwytanych przez siły bezpieczeństwa w Izraelu podczas inwazji i przetrzymywanych w areszcie od tamtej pory. Jeden z izraelskich urzędników w rozmowie z CNN poinformował, że powołanie trybunału i rozpoczęcie postępowania może potrwać kilka miesięcy. Osoby skazane za ludobójstwo przez specjalny sąd będą podlegać karze śmierci.

Podczas ataku z 7 października na południowy Izrael terroryści z Hamasu zabili 1,2 tys. osób, a 251 zostało porwanych i przetrzymywanych w niewoli w Strefie Gazy.

.....
(pk)



MŚP \ Handel detaliczny coraz mocniej odczuwa skutki spowolnienia konsumpcji i ostrożności klientów

Małe sklepy walczą o przetrwanie. Rosną koszty, spada rentowność, rynek przejmują sieci

Polski handel tradycyjny znajduje się pod coraz większą presją. Wysokie koszty energii, droższy transport, rosnące wynagrodzenia i agresywna konkurencja dużych sieci handlowych sprawiają, że coraz więcej małych sklepów detalicznych ma problemy z utrzymaniem rentowności. Eksperci ostrzegają, że w kolejnych latach rynek może czekać dalsza fala restrukturyzacji i zamknięć placówek.

Paweł Woźniak

Drodzy Klienci, Sąsiedzi, Przyjaciele! Z ogromnym smutkiem informujemy, że nasz sklep po 25 latach działalności zostaje zamknięty. Walczyliśmy do końca, ale rosnące koszty energii i czynszu oraz konkurencja dużych sieci okazały się barierą nie do przejścia – tego typu ogłoszenia coraz częściej możemy spotkać na drzwiach sklepików osiedlowych. Sklep U Marcina w Poznaniu, warzywniak U Jacka na warszawskiej Saskiej Kępie czy Piekarnia z Tradycjami na krakowskim Kazimierzu to tylko kilka takich przykładów. Z najnowszego raportu MGBI dotyczącego upadłości i restrukturyzacji w handlu wynika, że w 2025 r. liczba restrukturyzacji firm handlowych wzrosła o 10,7 proc. rok do roku i objęła 995 przedsiębiorstw. Szczególnie trudna sytuacja dotyczy sklepów spożywczych i małych podmiotów detalicznych.

Choć liczba formalnych upadłości w handlu nieznacznie spadła, eksperci podkreślają, że coraz więcej firm próbuje się ratować restrukturyzacją zamiast całkowicie zamknąć działalność. To sygnał, że branża znajduje się pod silną presją kosztową.

Największym problemem pozostają rosnące koszty prowa-



fot. Facebook/d

dzenia działalności. Właściciele małych sklepów wskazują przede wszystkim na wyższe ceny energii elektrycznej, czynsze, koszty pracy i transportu. Szczególnie trudna sytuacja dotyczy sklepów spożywczych działających w małych miejscowościach i osiedlowych punktów handlowych w dużych miastach.

Dodatkowym wyzwaniem jest agresywna polityka cenowa największych sieci handlowych. Wojny promocyjne między dyskontami, takimi jak Lidl i Biedronka, powodują ogromną presję na marżę całego rynku detalicznego. Konsumentom coraz częściej wybierają sklepy oferujące najniższe ceny i szerokie promocje, co dla małych punktów handlowych oznacza utratę klientów.

Coraz większą rolę odgrywa także konsolidacja rynku. Grupa Eurocash zapowiedziała zamknięcie ok. 150 sklepów Delikatessy Centrum i reorganizację działalności. Spółka chce ograniczyć nierentowne placówki i mocniej rozwijać model franczyzowy. Według szacunków zmiany mogą oznaczać redukcję nawet kilku tysięcy miejsc pracy.

Eksperci zwracają uwagę, że problemy dotyczą już nie tylko najmniejszych sklepów rodzinnych, lecz także większych lokalnych sieci. Handel detaliczny coraz mocniej odczuwa skutki spowolnienia konsumpcji i ostrożności klientów.

– Firmy handlowe coraz częściej funkcjonują na bardzo niskich marżach, a nawet niewielki wzrost kosztów może przesła-

dzić o utracie płynności finansowej – podkreślają analitycy rynku restrukturyzacyjnego.

Zmieniają się także zachowania konsumentów. Coraz większa część sprzedaży przenosi się do internetu, choć także e-commerce nie jest dziś wolny od problemów. Raport MGBI wskazuje, że to właśnie sprzedaż internetowa należy do segmentów z największą liczbą upadłości i postępowań restrukturyzacyjnych.

Na rynku widać również wyraźną przewagę największych graczy. Dino, Lidl, Biedronka i Żabka korzystają z efektu skali, rozbudowanej logistyki oraz silnej pozycji negocjacyjnej wobec dostawców. Małe sklepy nie są w stanie konkurować z nimi cenowo, a coraz częściej także technologicznie.

Według raportu PARP sektor małych i średnich przedsiębiorstw nadal pozostaje fundamentem polskiej gospodarki, ale jego kondycja coraz mocniej zależy od kosztów energii, dostępności finansowania i sytuacji konsumenckiej.

Dodatkowym obciążeniem dla handlu tradycyjnego stają się nowe regulacje i obowiązki administracyjne, m.in. związane z systemem kaucyjnym i transformacją energetyczną. Część przedsiębiorców obawia się, że kolejne wymogi będą szczególnie trudne do udźwignięcia dla najmniejszych sklepów. Dyskusje wokół wdrażania systemu kaucyjnego pokazują, że małe placówki już dziś obawiają się kosztów i problemów organizacyjnych.

Ekonomiści podkreślają jednak, że handel tradycyjny nie zniknie całkowicie. Największe szanse na przetrwanie mają sklepy wyspecjalizowane, lokalne i działające w modelu convenience, oferujące szybkie zakupy blisko domu. Coraz ważniejsze stają się także automatyzacja, sprzedaż internetowa i integracja kanałów online oraz offline.

W najbliższych latach polski handel detaliczny prawdopodobnie będzie przechodził dalszą konsolidację. Dla wielu małych sklepów oznacza to konieczność dostosowania się do nowych realiów albo ryzyko zniknięcia z rynku.

Symboliczny wzrost pensji minimalnej. Urośnie najwolniej od lat

WYNAGRODZENIA \ Jeszcze niedawno pracownicy przyzwyczaili się do dynamicznych podwyżek płacy minimalnej, wszystko jednak wskazuje na to, że w 2027 r. może nastąpić gwałtowne wyhamowanie wzrostu najniższego wynagrodzenia. Pierwsze wyliczenia ekspertów pokazują, że podwyżka może być wręcz symboliczna.

Z danych GUS wynika, że przeciętne wynagrodzenie w pierwszym kwartale 2026 r. wyniosło 9562,88 zł brutto, co oznacza wzrost o 6,7 proc. rok do roku. Jed-

nocześnie relacja płacy minimalnej do średniego wynagrodzenia utrzymała się powyżej ustawowego progu 50 proc. To właśnie ten wskaźnik decyduje o minimalnej

gwarantowanej podwyżce na kolejny rok.

Jak wyliczył Łukasz Kozłowski, reprezentujący stronę pracodawców w radzie nadzorczej ZUS, ustawowo gwarantowa-

na płaca minimalna na 2027 r. wyniosłaby 4860,47 zł brutto. To zaledwie o 54 zł więcej niż obecnie, gdy minimalne wynagrodzenie wynosi 4806 zł brutto. Oznaczałoby to wzrost jedynie o 1,1 proc.

Tak niska podwyżka byłaby dużym zadkowieniem po ostatnich latach rekordowych wzrostów minimalnego wynagrodzenia. Eksperci

zwracają uwagę, że hamująca inflacja i wolniejsze tempo wzrostu płac ograniczają przestrzeń do dalszych dużych podwyżek. Ostateczną propozycję rządu poznamy po negocjacjach w Radzie Dialogu Społecznego, których pierwszy etap rozpocznie się już 14 maja.

(miecz)



foto: whitehouse.gov/d

Donald Trump

prezydent USA, w odpowiedzi na irański plan zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie

\\ To jest niewiarygodnie słabe. Po przeczytaniu tego śmiecia, który nam przysłali, nazwałbym to najslabszym tekstem, jaki obecnie istnieje. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Jak długo przetrwa zawieszenie broni na Bliskim Wschodzie?

Największa gra Donalda Trumpa

Kilka dni przed odlotem do Chin Donald Trump określił zawieszenie broni między USA a Iranem jako „podtrzymywane sztucznie”. Wcześniej odrzucił ofertę Teheranu dotyczącą rozmów nuklearnych. Trump nazwał tę propozycję „kawałkiem śmiecia” i oświadczył, że nawet nie doczytał jej do końca. Iran zażądał bowiem reparacji wojennych, uznania irańskiej suwerenności nad cieśniną Ormuz, zniesienia amerykańskich sankcji i zwrotu zamrożonych aktywów.



Marek Bober

Przy okazji rzecznik irańskiego MSZ Esmail Baghaei powiedział, że decyzje dotyczące dalszych kroków w kwestii programu nuklearnego zostaną podjęte, gdy „nadejdzie na to właściwy czas”. Strona irańska dąży do rozdzielenia rozmów na temat programu nuklearnego od negocjacji dotyczących ponownego otwarcia cieśniny, podczas gdy administracja Trumpa domaga się uzyskania zobowiązań nuklearnych już na wstępie. A czas biegnie.

Walka o cieśninę

Powstały już tysiące scenariuszy zakończenia konfliktu i tyle samo ocen dotychczasowego przebiegu wojny. Jednakże to nie zniszczenie sił zbrojnych, likwidacja kilku przywódców ani też osłabienie gospodarcze Iranu będą przez Waszyngton uznane za sukces. Tym sukcesem musi być – a o to zapyta w pewnym momencie opinia publiczna – pozabawienie Iranu możliwości posiadania broni atomowej. Biały Dom mówił o tym jasno i tak samo jasne musi być zakończenie wojny. W innym przypadku sens wojny będzie co najmniej dyskusyjny.

Trump ogłosi zwycięstwo w Iranie bez względu na wszystko, zresztą już to w pewnym sensie uczynił. Słowa nie zastąpią jednak rzeczywistości, której symbolicznym wyznacznikiem



Świat z niepokojem oczekuje na dalszy rozwój wypadków na Bliskim Wschodzie | fot. aljazeera.net/d

są wysokie ceny benzyny, zdenerwowanie obywateli i oczekiwanie na pokój. Prezydent cały czas twierdzi, że ostatecznie USA przejmą irański wzbogoceny uran, który – jak dodał – jest monitorowany z przestrzeni kosmicznej. Ostrzegł także, że jeśli Iran odrzuci propozycję pokojowe, działania wojskowe zostaną natychmiast wznowione. Były szef sztabu Rady Bezpieczeństwa Narodowego Fred Fleitz uważa, że USA powinny postawić Iranowi ultimatum, Teheran bowiem przeciąga negocjacje, próbując jednocześnie utrzymać przewagę nad strategicznie ważną cieśniną Ormuz. Zresztą wielu komentatorów podkreśla, że irańskiemu reżimowi – w obliczu ogromnych strat wojskowych – może przyświecać jeden cel: właśnie zyskiwanie na czasie, aby doczekać końca kadencji Trumpa.

Emerytowany wiceadmirał Robert Harward twierdzi, że niedawne nękanie amerykańskich okrętów wojennych przez Iran za pomocą małych łodzi to gra na zwłokę w celu uzyskania przewagi przy stole negocjacyjnym. Jego zdaniem wszelkie porozumienia nuklearne z Teheranem muszą wymagać od Iranu fizycznego oddania zapasów wysoko wzbogaconego uranu. Z kolei związany z University of Chicago wybitny politolog i ekspert ds. bezpieczeństwa narodowego Robert Pape ocenił, że

założenie administracji Trumpa, iż Iran nie zdoła zablokować żeglugi przez cieśninę Ormuz, „wyraźnie się teraz nie powiodło”, a jego rezultatem będzie „długa wojna”. Pape twierdzi, że konflikt wykroczył już poza ramy tymczasowych starć militarnych i koncentruje się obecnie na kwestii tego, kto sprawuje kontrolę nad jednym z najbardziej kluczowych dla światowej gospodarki punktów strategicznych. – W rzeczywistości jesteśmy teraz w fazie przejściowej, decydującej o tym, kto będzie kontrolował światową gospodarkę. A sprowadza się to do pytania: kto zdoła kontrolować cieśninę Ormuz? – zauważył. Ostrzegł jednocześnie, że Amerykanie powinni przygotować się na długotrwałą konfrontację. – Administracja nie pozwoli, by Iran sprawował kontrolę nad światową gospodarką, lecz w praktyce oznacza to dla nas, dla naszych żołnierzy i dla naszego kraju jedno: długą wojnę – prognozował Pape. Jego zdaniem, wchodząc w miesiące letnie, Biały Dom może napotkać coraz większe trudności w politycznym zarządzaniu gospodarczymi skutkami tej sytuacji.

Koniec „Epic fury”

Biały Dom, godząc się na przerwanie ognia, ogłosił wkrótce potem koniec wojny. Mówił o tym choćby sekretarz stanu Marco Rubio, według które-

go główna operacja wojskowa w Iranie „dobięła końca”. Odnosząc się do operacji „Epic fury”, powiedział wprost: „Zakończyliśmy ten etap”. Problem w tym, że nie do końca wiadomo, co takie stanowisko oznacza w praktyce. Pozostaje jedynie przekonanie, że administracja Trumpa dąży do załagodzenia konfliktu i nie ma ochoty na intensyfikację wojny. Jednakże wydaje się, że ostateczne porozumienie pokojowe jest w tej chwili dalekie i poza zasięgiem. Problem polega również na tym, jak doprowadzić sprawę – przekształcić rozejm w pokój – do końca. Pierwotne prognozy Trumpa, że wojna zakończy się za „cztery do pięciu tygodni”, okazały się błędne i były tylko retoryką. Konflikt rozpoczął się 28 lutego, więc trzy miesiące miną niebawem. Przez ten czas osłabły nadzieje niektórych mieszkańców Waszyngtonu – i Izraela – że Republika Islamska upadnie sama. Trump często zapewnia, że Iran nigdy nie będzie miał bomby atomowej, ale nie jest do końca wiadomo, jak to życzenie przekłada się na konkretne warunki, które można by wyrazić w porozumieniu pokojowym.

Komentator polityczny i bliiski przyjaciel prezydenta Bill O’Reilly twierdzi, że Trump nie może sobie pozwolić ani na wznowienie konfliktu z Iranem, ani na zaniechanie tego kroku – zwłaszcza że ostatnie

sondaże wskazują na rosnące niezadowolenie Amerykanów ze sposobu prowadzenia wojny i zarządzania gospodarką. O’Reilly zauważył, że osiągnięcie porozumienia ograniczającego irański program nuklearny – co urzędnicy administracji Trumpa uznają za warunek absolutnie niepodlegający negocjacji w kontekście jakiegokolwiek umowy pokojowej – jest zadaniem „niezwykle trudnym”. – To największa gra o wysoką stawkę, na jaką prezydent Trump zdecydował się w całym swoim życiu; to sytuacja zupełnie inna niż w przypadku Wenezueli – powiedział były prezenter stacji Fox News. – Im jest obojętne, czy sami zginą, czy też zginą ich ludzie. Jednakże Irańczykom nie pozostało już w zasadzie zbyt wiele zasobów – dodał.

Cena benzyny niebezpiecznie rośnie

Tymczasem średnia cena galonu benzyny w połowie maja w Stanach Zjednoczonych wynosi 4,5 dol., co stanowi wzrost o ponad 50 proc. w porównaniu ze stanem tuż przed wybuchem wojny. Wskaźniki poparcia dla Trumpa spadły do jednych z najniższych poziomów w trakcie jego drugiej kadencji. Zaledwie 39 proc. Amerykanów pozytywnie ocenia jego działania, podczas gdy 58 proc. wyraża dezaprobatę. Trump już dawno, swoim zwyczajem, oświadczył, że nie jest zadowolony z obecnego stanu relacji między USA a Iranem. – Już wygraliśmy, ale chcę wygrać z jeszcze większą przewagą – powiedział. – Zniszczyliśmy wszystko. Jeśli wycofamy się teraz, odbudowa zajmie im 20 lat – o ile w ogóle będą w stanie się odbudować – ale to wciąż za mało. Musimy uzyskać gwarancje, że nigdy nie wejdą w posiadanie broni nuklearnej – deklarował.

Ale większość obywateli – skoro już doszło do tej wojny – wolałaby i szybkiego jej zakończenia, i osiągnięcia celu, czyli pozabawienia Iranu możliwości posiadania broni nuklearnej. Obu tych rzeczy w bliskim horyzoncie na razie nie widać. Szansa na stabilne rozwiązanie konfliktu z Iranem zdaje się z każdą chwilą maleć, ale wizja powrotu do działań wojennych na pełną skalę niesie ze sobą realne zagrożenia zarówno dla prezydenta Trumpa, jak i dla całego świata. W tej chwili wydaje się, że wszelkie działania na rzecz pokoju wygasają, a świat z niepokojem oczekuje na dalszy rozwój wypadków.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



Toni Kroos

były piłkarz Realu Madryt i reprezentacji Niemiec. Wypowiedź z podcastu „Einfach mal Luppen“

\\ Dwa sezony bez trofeum? To nie jest akceptowalne. Już jeden taki sezon bardzo trudno zaakceptować. Dwa są nie do zaakceptowania. Koniec. Takie jest poczucie własnej wartości w Realu. \\

SPORT \ Barcelona świętuje 29. tytuł mistrza Hiszpanii, a w Realu skaczą sobie do gardeł

Ze szczytu na samo dno. Bójki i utrata kontroli nad Realem Madryt

Takiej draki w najnowszej historii futbolu na najwyższym poziomie jeszcze nie obserwowaliśmy. Real Madryt, który w ostatnią niedzielę musiał bezradnie patrzeć, jak jego największy rywal – Barcelona – zdobywa mistrzostwo Hiszpanii, tarza się w wewnętrznych konfliktach do tego stopnia, że piłkarze wymierzają sobie sprawiedliwość na treningach. Efektem obecnego kryzysu w drużynie Królewskich jest fakt, że Robert Lewandowski zdobył więcej tytułów w La Lidze od Cristiana Ronaldo. Florentino Pérez – sternik Realu – kompletnie stracił kontrolę nad klubem, który nie wróci do świetności bez wietrzenia kadry i zatrudnienia trenera z charyzmą, który będzie dla zarządu ważniejszy od Viniciusa, Federica Valverdego czy Kyliana Mbappé. To niewiarygodne, bo jeszcze w 2024 r. Real dominował w Europie i taśmowo ogrywał Barcelonę.



Grzegorz Wszolek

Niedzielną fetę FC Barcelony po bezproblemowej wygranej 2:0 nad Realem Madryt na Camp Nou była logiczną konsekwencją pasma porażek, awantur i ogromnego ego, niewspółmiernego do dokonania. Zawodnicy Królewskich dobrze wiedzieli, że od czasu porażki z honorem w starciu z Bayernem Monachium w połowie kwietnia ich sezon dobiegł końca. Kompromitujące przegrane z Osasuną i Mallorką, remisy z Gironą i Betisem, gdy jeszcze strata do Barcelony była kilkupunktowa, pogrzebały rywalizację w La Lidze. Z Pucharu Króla Real odpadł po blamażu z drugoligowym Albacete (2:3) w styczniu – w debiucie Alvara Arbeloi. Jaki pierwszy mecz, taki cały sezon – można skomentować fakt zatrudnienia byłego wychowanka klubu ze stolicy kraju. Najpoważniejszym błędem zarządu europejskiego giganta było to, że nie stanął murem za następcą Carla Ancelottiego – Xabim Alonso.

Pierwszy akcent – bunt Viniciusa

Hiszpan miał uporządkować taktycznie drużynę, wprowadzić pewne nowinki, które doprowadziły go do niesamowitych sukcesów w trenerskich początkach w Bayerze Leverkusen, a przede wszystkim – jako ikona piłkarska Realu Madryt – zmusić graczy do intensywności i głębokiego pressingu. Czyli zrobić coś, co nie udało się w końcówce kariery na ławce trenerskiej Zinedine'owi Zidane'owi oraz pod koniec pięknego rozdziału Ancelottiemu. Najpierw jednak Vinicius zbuntował się podczas zmiany w wygranym meczu w październiku ubiegłego roku z Barceloną, a klub nie poparł Alonsa. Potem Pérez zwolnił Xabiego po zaledwie pół roku pracy, bezpośrednio po finale Supercupu Hiszpanii z Barceloną (2:3) – mimo dobrego poziomu zaprezentowanego przez prowadzoną przez niego drużynę. Alonso – wielka nadzieja młodego pokolenia trenerów w Europie – został na jakiś czas dosłownie spalony jako szkoleniowiec. Sytuacja w styczniu nie była katastrofalna – Real był w pierwszej ósemce tabeli Ligi Mistrzów, a do Barcelony tracił tylko cztery punkty, a nie 14 jak dziś. Nie udźwignął presji z jednej strony, porzucił swoje ideały, nie odsyłając zbuntowanego Viniciusa na trybuny na kilka spotkań – tak by on i jego koledzy poczuli, że nie są ważniejsi od trenera i klubu. Taka była zresztą zawsze dewiza Florentina Péreza; zawsze – aż do 2024 r., gdy skazywany na pożarcie Real wygrał niemal wszystko. Wtedy prezes Realu najwyraźniej uwierzył, że kadra jest kompletna i najważniejsza. To był zasadniczy błąd, który poskutkowało dwoma sezonami bez ważnych tytułów w gablocie. Taki stan rzeczy w każdym innym klubie – pomijając kontekst zawirowań – byłby do zaakceptowania w okresie przebudowy. Ale nie w Realu, gdzie wszyscy mają obowiązek wygrywać puchary w każdym roku.

Bójki na treningach i telefony z pretensjami do prezesa

Arbeloa miał na nowo rozpałić piłkarski żar w szatni i zasympać głębokie podziały wśród piłkarzy. Część nie akceptowała metod Alonsa. Była grupa, która – wedle hiszpańskich mediów – nie miała ochoty oglądać szczegółowych analiz wideo.

Trudno było też zmusić niektórych zawodników do wysokiego pressingu, polegającego na odbiorze piłki na połowie rywala – dokładnie tak gra PSG Luisa Enriquego, co doprowadziło Francuzów do dwóch finałów Ligi Mistrzów z rzędu. Arbeloa postawił na Viniciusa, ale wtedy, kiedy trzeba było uderzyć pięścią w stół, żałośnie brał na siebie wszystkie niepowodzenia. Zamiast wskazywać nazwiskami piłkarzy i karać ich odsunięciem od meczów za fatalne występy, nowy trener Madrytczyków powtarzał na każdej konferencji: „Moja wina”. Czy to nie było zaproszenie do przejścia wpływów w szatni przez samych zawodników? A jeśli tak, to jak mogło się to skończyć?

W lutym Antonio Rudiger na jednym z treningów uderzył w twarz Alvara Carrerasa. Kilka tygodni później Kylian Mbappé rzucił wiązkę w stronę jednego z członków sztabu podczas wewnętrznej gierki. To było tylko preludium do największego skandalu, jaki wypląnął w ostatnich latach w nowoczesnej piłce klubowej. Fede Valverde w ubiegłym tygodniu starł się z Aureliem Tchouamenim w trakcie treningu do tego stopnia, że panowie dokończyli kłótnię w szatni. Urugwajczyk rozciął sobie czoło i z urazem czaszkowo-mózgowym wylądował w szpitalu, przez co ominął mecz ligowy z Barceloną. Obaj wydali oświadczenia i przeprosili kolegów z drużyny oraz kibiców. Trudno sobie jednak wyobrazić, że po tym wszystkim zapanuje jakakolwiek normalność w drużynie, w której aż kipi od agresji i pretensji wobec samych siebie. Robert Lewandowski w rozmowie z Eleven Sports mówił, że był świadkiem piłkarskich awantur w trakcie swojej wspaniałej kariery. Trener Arbeloa przypomniał – bez

podania nazwisk – że niegdyś jeden z jego kolegów uderzył drugiego kijem golfowym. Tyle że takie awantury rzadko wyciekają do prasy, a Real jest instytucją dbającą o wizerunek z racji globalnego zasięgu. Jakby tego było mało, hiszpańscy dziennikarze informowali, że w trakcie sezonu rodzice młodych piłkarzy Realu dzwonili bezpośrednio do Péreza ze skargami, że ich pociechy nie grają. Xabi Alonso miał rzucić podczas jednego z treningów do zawodników, że nie wiedział, że przyszło mu trenować w przedszkolu. Nic dodać, nic ująć.

Wina Mbappégo to nieprawdziwa teza

Jest jeszcze jeden ważny aspekt obecnego kryzysu Realu – kto wie, czy nie największego w XXI w. Kibice w Madrycie obarczają winą za niepowodzenia Kyliana Mbappégo. Kierują się przy tym prostą logiką: skoro Francuz z PSG nie zdobył upragnionej Ligi Mistrzów, a przyszedł do klubu marzeń z dzieciństwa, by zrealizować ten cel tuż po wygraniu Champions League przez Real, to właśnie gwiazdor był winowajcą paryskich porażek i kryzysu Królewskich. Trudno odmówić pewnej logiki opartej na chronologii – gdy jednak spojrzeć na sprawę chłodno, nie można mieć pretensji do gwiazdy, która strzelała 40–50 goli w sezonie. Hipoteza nie powinna brzmieć: jak dobrze grałby Real bez Mbappégo, ale odwrotnie – gdzie byłby teraz bez jego bramek? Aż strach myśleć. Wystarczy spojrzeć na niedzielny słabiutki klasyk w wykonaniu Realu przeciwko Barcelonie, gdy Mbappé nie grał z powodu urazu. To Francuz doprowadził PSG do finału Ligi Mistrzów z 2020 r., który Bayern minimalnie wygrał 1:0. Nie było więc tak, że niepowodzenia Pa-

ryżan były jego winą, a Enrique pozbył się balastu.

Cristiano Ronaldo na pierwszy tytuł mistrzowski w Hiszpanii czekał trzy lata od rekordowego wówczas transferu do Madrytu z Manchesteru United. Na pierwszą Ligę Mistrzów w białych barwach – pięć. Mbappé gra w nowym klubie od dwóch lat i „jedynie”, do czego można się faktycznie przychylić, to fatalny pressing. To aż niewiarygodne, że francuski „crack” naciska na obrońców w La Lidze średnio dwa razy mniej niż o ponad dekadę starszy Robert Lewandowski. Nowy trener Realu będzie musiał pod tym względem wymusić na Mbappém większe zaangażowanie. Tak jak i reszty, bo przebiegnięcie ponad 10 km mniej od Bayernu Monachium w rewanżowym meczu ćwierćfinału Ligi Mistrzów jest wizytówką wkładanego wysiłku w rozgrywane spotkania przez graczy Królewskich.

Mourinho posprząta szatnię?

Tylko kto będzie szkoleniowcem od czerwca? Faworytem Péreza do zastąpienia Arbeloi jest José Mourinho. Jeśli Portugalczyk miałby wziąć za twarz gwiazdki Realu, to lepszego nazwiska na rynku nie ma. Problem w tym, że wielka piłka dawno temu odjechała „The Special One”. W ostatniej dekadzie, poza dość udanym pobytem w Romie i średnim w Manchesterze United, Portugalczyk niczego nie zwojował w Tottenhamie, Fenerbahce i Benfice Lizbona. Idealny dla Realu byłby Jürgen Klopp, ale czy ktokolwiek dostanie gwarancję zaprowadzenia własnych porządków, pożegnania bez żalu piłkarzy, których poziom nie predestynuje do gry w topowym klubie, i wdrożenia taktycznych rozwiązań? Hansiemu Flickowi udało się to w Barcelonie. I dlatego Lewandowski ma trzy tytuły mistrzowskie w ciągu czterech sezonów – o jeden więcej niż legenda Realu, CR7. Wojciech Szczęsny z kolei, skupiając się głównie na dobrej atmosferze i nie rezygnując z tytoniowych używek, ma ich tyle samo co Ronaldo. Jeśli nic się radykalnie nie zmieni w Madrycie, to Barca – pogrążona w długach i z aferą korupcyjną na karku – podtrzyma dominację w Hiszpanii, a Florentino Pérez – sternik z największymi sukcesami w historii Królewskich – usłyszy wraz z gwiazdami na Santiago Bernabeu gromkie „Fuera”.



ROCZNICA \ Dziś, w 125. rocznicę urodzin Witolda Pileckiego, Muzeum Armii Krajowej w Krakowie otworzy o godz. 11 wystawę „Witold Pilecki. Raporty z Auschwitz”. Na ekspozycji pokazane zostaną oryginalne raporty rotmistrza i jego towarzyszy ucieczki z KL Auschwitz. Wydarzeniu towarzyszyć będą premiery filmu „947 Days in Auschwitz” z udziałem twórców oraz utworu „Rotmistrz Pilecki” Andrzeja Dziubka. Wstęp wolny.

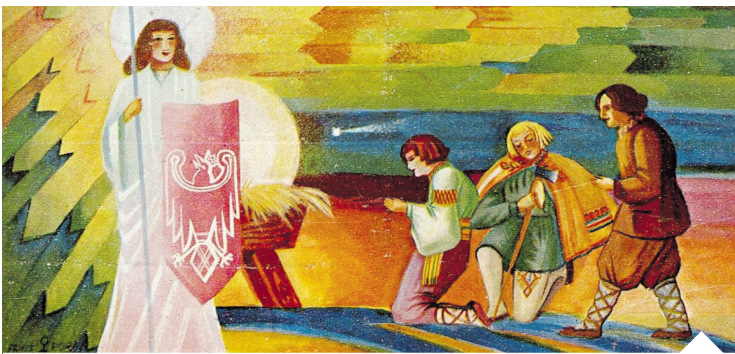
WYSTAWA \ Sztuka dekoracyjna dwudziestolecia międzywojennego w MAW

Art déco w służbie Kościoła

Drewniane ołtarze inspirowane sztuką Podhala, liturgiczne tkaniny projektu Zofii Stryjeńskiej i religijne pocztówki pełne secesyjnej dekoracyjności. Ekspozycja w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej przypomina, że polskie art déco miało także wymiar sakralny – co więcej, potrafiło zdobywać najwyższe światowe nagrody.



Fragment ornatu projektu Zofii Stryjeńskiej, 1929 | fot. Muzeum Archidiecezji Warszawskiej



Kartka pocztowa, przed 1939, Paweł Poraj-Paradowski, wyd. Fr. Karpowicz, Karpowicza Salon Warszawski, Fundacja Zbiorów Rodziny Sosenków | fot. Łukasz Michalski

Jarosław Kossakowski

W okresie międzywojennym jedną z najciekawszych realizacji łączących styl art déco z sacrum była drewniana kapliczka z Ołtarzem Bożego Narodzenia wykonana ok. 1924 r. przez rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego (1878–1964). Artysta ten, znany głównie z projektowanych po I wojnie światowej wojskowych cmentarzy, świetnie się odnalazł w szerokim nurcie europejskiej dekoracyjnej sztuki zwanym art déco. Jego kapliczka z Ołtarzem Bożego Narodzenia pokazana w roku 1925 w Paryżu na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej i Stosowanej zdobyła Grand Prix. Cała realizacja została natychmiast zakupiona przez rząd francuski, natomiast sam Jan Szczepkowski został nagro-

dzony orderem Legii Honorowej. Główną scenę drewnianej, niepolichromowanej kapliczki stanowiła płaskorzeźba ukazująca Boże narodziny w stajence. Boczne części kapliczki tworzyły dwa prostokątne filary z płaskorzeźbami przedstawiającymi pokłon pasterzy i hołd Trzech Króli. Ta sakralna realizacja, która we Francji zyskała takie uznanie, swoim rzeźbiarskim wystrojem zdecydowanie nawiązywała do góralskiej sztuki ludowej. Zachwycała też wirtuozerską snycerką – ostrymi, zgeometryzowanymi formami – łączącą się z ówczesną europejską awangardą (kubizmem) i dekoracyjnym nurtem art déco.

W kapliczce widoczny jest ogromny szacunek artysty do drewnianego tworzywa – wykorzystywał fakturę i słoje drewna do skośnych nacięć dających efektowną,

zróżnicowaną grę światłocieni. Jan Szczepkowski w młodości mieszkał w Zakopanem i uczył się w tamtejszej Szkole Przemysłu Drzewnego. Nie można więc zapomnieć, że był świadkiem pierwszych koncepcji polskiego stylu narodowego Stanisława Witkiewicza, bazującego właśnie na elementach sztuki góralskiej. Szczepkowski w swojej rzeźbiarskiej realizacji nawiązał do tradycyjnej sztuki góralskiej. Jednocześnie dzięki dekoracyjnym, kubizującym formom inspirowanym nowoczesnymi kierunkami artystycznymi stworzył dzieło sakralne o wyjątkowej sile wyrazu, pokazujące interesującą relację między estetyką art déco a przestrzenią sacrum. Ołtarz Bożego Narodzenia Jana Szczepkowskiego dziś znajduje się w kościele pw. św. Stanisława w miejscowości Dourges w północnej Francji, zaś

jego replika przechowywana jest w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Pokazany na obecnej wystawie „Art déco i Sacrum. Sztuka dekoracyjna dwudziestolecia międzywojennego” w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej drewniany ołtarzyk o charakterze poliptyku skrzydłowego pw. Chrystusa Króla Wieczności został wykonany w 1926 r. przez uczniów zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego, czyli już po sukcesie polskich artystów na wystawie w Paryżu w 1925 r. Wyraźnie widać tu wpływy sztuki góralskiej, jak i ostrych, geometrycznych form zastosowanych w pracy Szczepkowskiego. Zainteresowanie, jakim cieszyły się wówczas wspomniane ołtarze, dowodziło otwartości Kościoła na nowiny artystyczne, oparte jednak na tradycyjnych wartościach.

Potwierdzały to też projekty szat liturgicznych wykonane w 1929 r. przez sławę sztuki polskiej lat międzywojennych Zofię Stryjeńską. Na wystawie „Art déco i sacrum” prezentowany jest jedwabny komplet liturgiczny z haftem prowadzonym ściąganiem atłasowym. Składał się on z ornatu, którego kolumnę zdobił motyw roślinny utrzymany w stylistyce art déco, oraz ze stuy, manipularza i welonu. Muszę przyznać, że najmniej do mnie przemówił pokazany na wystawie sprzęt liturgiczny, którego modernistyczne formy nawiązywały często już tylko do czystej geometrii (m.in. świeczniki ołtarzowe). A przecież w sztuce sakralnej wykonanej nawet w awangardowej stylistyce musi czuć się pewną duchowość i modlitewne skupienie.

Ciekawym zaskoczeniem wystawy w MAW jest obszerna kolekcja barwnych pocztówek o tematyce religijnej projektowanych przez dziś zupełnie zapomnianego artystę Pawła Poraj-Paradowskiego (1897–1943). Ten uczestnik powstania wielkopolskiego i wojny polsko-bolszewickiej studiował medycynę i sztuki piękne w Berlinie, później mieszkał w podwarszawskim Wawrze. Projektowane przez niego pocztówki, często wykorzystujące religijne tematy w wersjach ludowych, swoim wzornictwem łączyły się z dekoracyjnością i barwnością secesji. Zgromadzone na wystawie w MAW, tworzą efektowną ścianę dobrze obrazującą różne oblicza sakralnego wymiaru polskiego modernizmu, którego istotnym elementem był nurt art déco. Wystawa czynna będzie do 13 września br.

Nie żyje Stanisława Celińska

WSPOMNIENIE \ Wspaniała aktorka, ale też potężny głos wokalny. Stanisława Celińska była wybitną interpretatorką trudnych tekstów i potrafiła poruszyć autentycznością. W „Pamiętnikach z Powstania Warszawskiego”, wspaniałym widowisku, niezwykle mocno odśpiewała „Litanię piwnic”, chwytając za serca i wyciskając łzy z oczu widzów.

„Z wielką rozpaczą muszę Państwa poinformować, że dziś po południu odeszła nasza Stasia. Mam wielką nadzieję, że spotkała się już z Bogiem, którego tak bardzo kochała” – przekazała Joanna Trzcicka, która prowadziła wraz z aktorką profil w mediach społecznościowych. Stanisława Celińska dwa tygodnie temu skończyła 79 lat.

Grała w Warszawie w teatrach: Współczesnym, Nowym, Dramatycznym, Studio i Kwadrat. Ale znaleźmy ją też z Teatru Telewizji i Teatru Polskiego Radia. W 2002 r. za udział w sztuce „Oczyszczeniu” w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego w Teatrze Romańtości w Warszawie otrzymała Feliksa Warszawskiego za naj-

lepszą drugoplanową rolę kobiecą.

Aktorstwo filmowe rozpoczęła od mocnego debiutu w filmie Andrzeja Wajdy „Krajobraz po bitwie”. Wystąpiła w jego „Katyniu”. Grała u Antoniego Krauzego („Piżama”), Krzysztofa Zanussiego („Hipoteza”) i Stanisława Barei („Nie ma róży bez ognia”). Występowała w seria-



Stanisława Celińska
fot. Sławomir Mielnik/Forum

lach, m.in. „Mamuški”, gdzie wcieliła się w Halinę Czajkę. Na wielkim ekranie ostatnio widzieliśmy ją m.in. w serii filmów „Listy do M.”.

Żeby móc zbliżyć się do jej nieprzeciętnego talentu, warto

przywołać przepiękne widowisko TVP „Pamiętniki z Powstania Warszawskiego” w reżyserii prof. Jerzego Bielunasa z 2009 r. Spektakl stworzony w ramach obchodów 65. rocznicy Powstania Warszawskiego miał formę dramatycznego oratorium. Stanisława Celińska, wykonując „Litanię piwnic” do muzyki Mateusza Pospieszalskiego, z impetem i nieprawdopodobną siłą przybliżyła tragedię walczącej stolicy i agonię powstańców. Śpiew, recytacja, wokaliza i krzyk niezwykle utalentowanej artystki przeniosły widownię w mrok rozpadającego się miasta.

Sylwia Krasnodębska



„ANDRZEJ GAJCY – PIERWSZA ROZMOWA POLITYCZNA” \ Andrzej Gajcy rozmawia z zaproszonymi gośćmi o najważniejszych wydarzeniach dnia. Każde wydanie przedstawia rozmowy i komentarze na temat kluczowych informacji z kraju i ze świata.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAMO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

- 08:00 Serwis Info
- 08:25 Zaraz wracam - serial
- 09:00 Ranczo (28) - serial
- 10:05 Komisarz Alex - serial
- 11:00 Ojciec Mateusz (141) - serial
- 12:00 Serwis Info
- 12:10 Agrobiznes
- 12:30 Agropogoda
- 12:40 Program rolniczy
- 12:55 Natura w Jedyńce
- 14:00 Złoty chłopak (289) - serial

- 15:00 Serwis Info
- 15:15 Reporterzy
- 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- 16:05 Dziedzictwo - serial
- 17:00 Teleexpress, pogoda
- 17:25 Jaka to melodia? - telet.
- 17:55 Klan (4714) - serial
- 18:20 Zaraz wracam (130) - serial
- 18:55 Akacja 38 (867) - serial
- 19:30 Program informacyjny
- 19:55 Pytanie dnia

- 20:10 Sport, pogoda
- 20:30 Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej
- 21:00 Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej
- 21:20 Afera Thomasa Crowna - film sensacyjny, USA 1999
- 23:25 Zemsta - komedia, Polska 2002
- 01:15 Gry uliczne - film sens., Polska 1996

TVP 2

- 06:55 Barwy szczęścia (3378) - serial
- 07:30 Pytanie na śniadanie
- 11:40 Gwiazdorska kuchnia Ani
- 12:15 Rzecizna Polska
- 12:30 Kolo fortuny - telet.
- 13:15 Panna młoda (94) - serial
- 14:05 Va banque - teleturniej
- 14:35 Na sygnale (901) - serial
- 15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial
- 15:50 Domowe patenty
- 16:00 Kolo fortuny - teleturniej
- 16:35 Familiada - teleturniej
- 17:20 Panna młoda - serial
- 18:15 Va banque - teleturniej
- 18:50 Jeden z dziesięciu - telet.
- 19:25 Barwy szczęścia (3378) - serial
- 20:05 Barwy szczęścia (3379) - serial
- 20:40 Przepis dnia
- 20:55 Na dobre i na złe (993) - serial
- 21:55 Na sygnale - serial
- 22:25 Na sygnale - serial
- 22:55 Francuska ruletka (2) - serial
- 23:55 Jesień w Nowym Jorku - komedia romantyczna, Kanada/USA 2022
- 01:25 Okrutna miłość (1) - serial
- 02:20 Dzieci duchy - dok.

POLSAT

- 06:00 Nowy dzień z Polsat News
- 08:30 Malanowski i partnerzy (260) - serial
- 09:00 Malanowski i partnerzy (261) - serial
- 09:30 Trudne sprawy (1066) - serial
- 10:30 Trudne sprawy (1067) - serial
- 11:35 Gliniarze (772) - serial
- 12:35 Gliniarze (773) - serial
- 13:35 Gliniarze (774) - serial
- 14:40 Dlaczego ja? (1566) - serial
- 15:50 Wydarzenia
- 16:15 Pogoda
- 16:20 Interwencja
- 16:30 Na ratunek 112 (1163) - serial
- 17:00 Gliniarze (1203) - serial
- 18:00 Pierwsza miłość (4215) - serial
- 18:50 Wydarzenia
- 19:15 Gość „Wydarzeń”
- 19:35 Sport
- 19:40 Pogoda
- 19:55 Milionerzy - teleturniej
- 20:30 Bez pudru, czyli kabaret plus... - pr. rozryw.
- 21:50 Komediowa środa: Wkręcenie - komedia, Polska 2014, wyk. Piotr Adamczyk, Bartosz Opania
- 23:55 Dzień Niepodległości - film SF, USA 1996
- 03:10 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

- 05:50 Agro Info
- 05:55 Republika wstajemy!
- 06:10 Kto tu rządzi?
- 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- 07:05 Przyjaciele Republiki
- 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- 08:30 Michał #Rachoń
- 10:01 Po 10:00
- 11:01 Po 11:00
- 12:00 Po 12:00
- 13:00 Republika prawie samo południe
- 13:35 Republika dzień - serwis
- 14:10 1410 Bitwa polityczna
- 15:10 Republika dzień - serwis
- 15:35 Klub sportowy
- 15:40 Republika dzień - serwis
- 16:50 Klub sportowy
- 16:55 Express Republiki
- 17:10 Express Republiki+
- 17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
- 18:50 Klub sportowy
- 18:58 Prognoza pogody
- 19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny
- 20:20 Gość Dzisiaj
- 20:50 W punkt
- 22:15 Piachem w tryby
- 23:20 Codziennie *****burza
- 23:35 Republika wieczór
- 00:20 Republika Nocą
- 01:40 Express Republiki
- 02:00 Express Republiki+

PULS

- 06:00 Policjanci z Miami (11) - serial
- 07:00 Policjanci z Miami (12) - serial
- 08:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial
- 09:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial
- 10:00 Triumf miłości (145) - serial
- 11:00 Triumf miłości (146) - serial
- 12:00 Nie igraj z aniołem (73) - serial
- 13:00 Wspaniałe stulecie (7) - serial
- 14:00 Dzielnica strachu (470) - serial
- 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (710) - serial
- 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (711) - serial
- 17:00 Dzielnica strachu (471) - serial
- 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1001) - serial
- 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1002) - serial
- 20:00 Mizantrop - film kryminalny, Kanada/USA 2023
- 22:20 Księga luster - film kryminalny, Australia/USA 2024, wyk. Russell Crowe, Karen Gillan
- 00:25 Miłość, seks & pandemia - film obyczajowy, Polska 2022
- 02:55 Dzielnica strachu (470) - serial

TRWAM

- 08:00 Informacje dnia
- 08:15 Polski punkt widzenia
- 08:35 Każdy maluch to potrafi
- 09:00 Mocni Jego mocą
- 09:30 Sanktuaria polskie
- 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
- 11:10 Mateczniki Polskości
- 11:25 Jestem mamą
- 11:40 Myśląc historia
- 11:50 Odnaleźć siebie
- 12:00 Regina Coeli
- 12:03 Informacje dnia
- 12:20 Zuzela - tu wszystko się zaczęło
- 13:00 Fatima - orędzie na dziś
- 13:30 Msza święta
- 14:30 Powołani
- 15:00 Cudowne ocalenie Jana Pawła II
- 15:25 Przywrócenie do życia
- 15:50 Ma się rozumieć
- 16:00 Informacje dnia
- 16:10 Na zdrowie
- 16:30 Pastuszkowie z Fatimy
- 17:00 Po stronie prawdy
- 18:00 Regina Coeli
- 18:05 Informacje dnia
- 18:15 Rozmowy niedokoń.
- 18:15 Odnaleźć siebie
- 19:30 Bóg z nami
- 20:00 Informacje dnia
- 20:20 Różaniec
- 20:50 Myśląc Ojczyzna
- 21:00 Apel Jasnogórski
- 21:20 Informacje dnia
- 21:40 Polski punkt widzenia
- 22:00 Przetrawiliśmy - rep.
- 22:30 Z nadmiaru Miłości
- 23:30 Opiekuńcze skrzydła
- 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

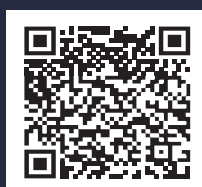
GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Pierwszy raz przy stole Pańskim to moment, który pozostaje w pamięci na całe życie. Podaruj dziecku **Biblię, która będzie mu towarzyszyć przez lata** – piękną, mądrą i pełną niezapomnianych ilustracji.



ZESKANUJ KOD I ZAMÓW



Biblia Edukacyjna
Prezent, który zostaje na całe życie



Wejdź na sklep.GazetaPolska.pl
Zamów już dziś **22 232 37 70**

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.

TENIS \ Iga Świątek i Jessica Pegula zagrają dziś o półfinał turnieju WTA 1000 w Rzymie

Mecz uznała za wspaniały

Iga Świątek pokonała Japonkę Naomi Ōsaka 6:2, 6:1 i awansowała do ćwierćfinału tenisowego turnieju rangi WTA 1000 na kortach ziemnych w Rzymie. Mecz trwał niespełna półtorej godziny. Następną rywalką Polki będzie Amerykanka Jessica Pegula. Mecz zaplanowano na środę na godz. 13.

Artur Szczepaniak

Był to czwarty bezpośredni mecz Polki i Japonki i trzecia wygrana Świątek (3. WTA). Wielu fanom Igi rywalizacja z Ōsaka (16. WTA) przywołała wspomnienia. Trenerem Japonki jest obecnie Tomasz Wiktorowski, który pracował z Raszynianką w latach 2021–2024.

Był on szkoleniowcem Polki, gdy ta po raz ostatni zmierzyła się z Ōsaka. Rywalizację w drugiej rundzie wielkoszlemowego turnieju French Open 2024 francuskie media określiły wówczas jako „cud Igi Świątek”. Polka wygrała 7:6 (7–1), 1:6, 7:5, broniąc w tym samym spotkaniu piłkę meczową.



Iga Świątek w meczu z Naomi Ōsaka zaprezentowała świetną formę | fot. Wang Kaiyan/Xinhua News Agency/Forum

Poniedziałkowy mecz Raszynianka rozpoczęła w najlepszy możliwy sposób. W gemie otwarcia przełamała podanie rywalki, a w kolejnym przegrała tylko jedną piłkę. Japonka szybko doprowadziła do remisu, gdy Polka minimalnie zagrała na aut.

Aktywna gra Świątek przyczyniła się do kolejnego przełamania w spotkaniu i jej prowadzenia 3:2. Ōsaka pod presją zaczęła popełniać seryjnie błędy, co błyskawicznie miało przełożenie na wynik. W kolejnym gemie, ale dopiero po trzeciej piłce setowej, serwis

Świątek zapewnił jej wygraną 6:2 w pierwszej partii.

Drugi set rozpoczął się identycznie, od straty przez Azjatkę własnego serwisu, a później prowadzenia 2:0 byłej liderki rankingu. Mogło być jeszcze lepiej, ale Świątek nie wykorzystała kolejnego break pointa. Wygranie do zera czwartego gema w tej partii przybliżyło podopieczną hiszpańskiego trenera Francisca Roiga do awansu. Potwierdziło to piąte przełamanie w meczu, którym Świątek w stylu znamionującym powrót do dawnej formy zdominowała rywalkę,

zapewniając sobie cenne zwycięstwo.

Raszynianka turniej w Rzymie wygrała trzy razy – w 2021, 2022 i 2024 r. Jej rywalką w środowym ćwierćfinale będzie Jessica Pegula (nr 5.). Amerykanka w 1/8 finału pokonała reprezentantkę Austrii Anastazję Potapową 7:6 (8–6), 6:2.

Świątek powiedziała po wygraniu meczu, że był wspaniały. Jak podkreśliła, od samego początku do końca wiedziała, co robić.

– Byłam pewna swojej gry. Jestem szczęśliwa z powodu te-

go, jak zagrałam – podzieliła się wrażeniami po zwycięstwie.

Mówiąc o następnym spotkaniu, w którym jej rywalką będzie Amerykanka Jessica Pegula, Iga przyznała, że jest ona trudną przeciwniczką.

– Muszę się przygotować, obejrzeć jej mecze – dodała.

Po raz kolejny w Rzymie Świątek mówiła, że doskonale rozumie się z nowym trenerem Franciskie Roigem.

Raszynianka miała w czasie pojedynku z Ōsaka bardzo duże wsparcie ze strony kibiców, wśród których było wielu Polaków, entuzjastycznie zagrzejających ją do walki.

Kiedy po meczu odjeżdżała spod kortu, pożegnało ją kilkadziesiąt osób, które skandowały: „dziękujemy”.

Polscy kibice zgodnie bardzo wysoko ocenili grę Świątek, zaznaczając, że dawno nie widzieli jej w tak dobrej formie. W rozmowach zwracali uwagę na to, że determinacja Polki wyraźnie osłabiała jej rywalkę, która w drugim secie popełniała coraz więcej błędów i chwilami wydawała się bezradna.

Uwaga polskich kibiców była na trybunach często kierowana w stronę Tomasza Wiktorowskiego, trenera Japonki, który w latach 2021–2024 pracował z Iga.

Świątek jest ostatnią Polką w tym turnieju, już w pierwszej rundzie pożegnały się z nim Magda Linette i Magdalena Fręch.

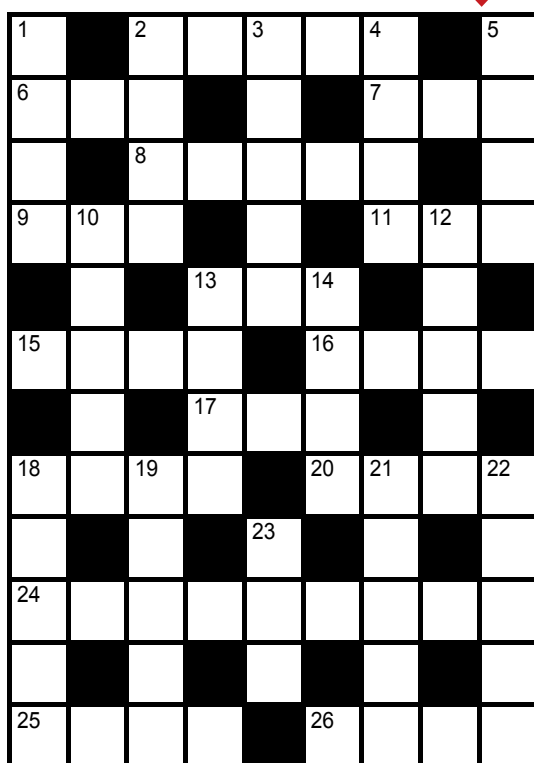
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

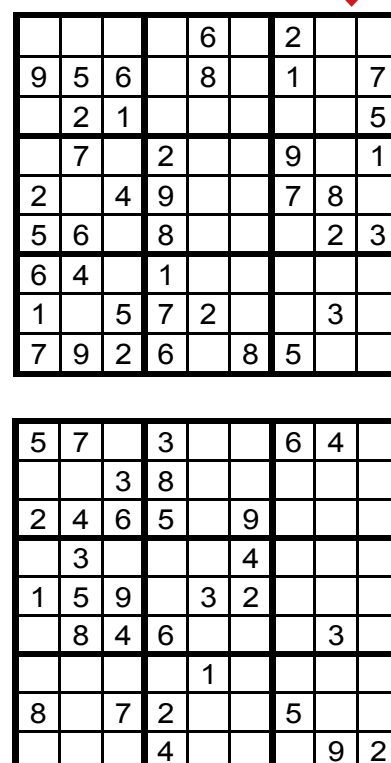
- 2) w piekielnym kotle diabła
- 6) freudowska jaźń
- 7) biegnie obok szosy
- 8) sąsiaduje z Dominikaną
- 9) ogród z żyrafą
- 11) urzędowy dokument
- 13) podstawowy rozpuszczalnik
- 15) bogini z Samotraki
- 16) uprawia ją chłop
- 17) ze stolicą w Abu Zabi
- 18) pseudonim Siedzikówny
- 20) portowe nabrzeże
- 24) zapobieganie, profilaktyka
- 25) kładka na statek
- 26) sznurek w świecy

PIONOWO

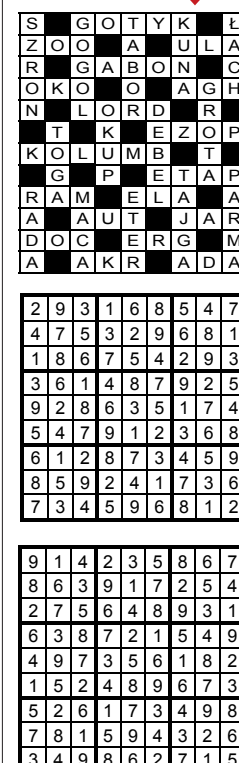
- 1) chwast z rozlogami
- 2) imprezowa dzielnica Londynu
- 3) ojciec żrebaka
- 4) operowe solo
- 5) kojarzy pary
- 10) myśliwy z Syriuszem
- 12) linowa lub podziemna
- 13) wymaga dowodu
- 14) graniczy z Syrią
- 18) siła rozpędu
- 19) do pisania na tablicy
- 21) epoka trzeciorzędu
- 22) filmowy zalotnik
- 23) mąż Barbie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.